Opłatano cztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 85. — ROK XXXIV.

ŚRODA
30. MARCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie.	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Aktywność w polityce zagranicznej.

Poseł Rzplitej Stanisław Patek wyjechał onegdaj do Moskwy z nowemi instrukcjami polskiego rządu. Półoficjalne doniesienia twierdzą, że instrukcje te dotyczą paktu o nieagresji, który w najbliższym czasie ma być przedmiotem dyplomatycznych rozmów między p. Cziczerinem a przedstawicielem Rzeczypospolitej. Poprzedni pobyt p. Patka w Moskwie miał tylko na celu zbadanie terenu, obecnie poseł jedzie już z konkretnemi propozycjami odnośnie do układu politycznego ze Sowietami, który oczywiście byłby warunkiem i wstępem do traktatu handlowego między Rosją a Polską.

Szkoda, że p. minister Zaleski nie znalazł sposobności, by jakiemś oświadczeniem w Sejmie dać urzędowy komentarz do wyjazdu posła Patka i do pogłosek, jakie o jego misji rozchodzą się w prasie. Miałoby to oświadczenie dużą wartość jako informacja dla społeczeństwa o nastrojach i nadziejach, z jakiemi rząd przystępuje do układów, a choćby nawet jako stwierdzenie samego faktu, że rząd na te układy się godzi. Dotąd bowiem nic napewno o stanowisku naszego M. S. Z. w tej sprawie nie wiemy i zdani jesteśmy tylko na domysły i doniesienia prasy, czerpiącej od rządu informacje. Wobec nieufności, jaką w kraju budzi wpływ kół belwederskich na naszą politykę wschodnią, wobec aż nadto smutnych doświadczeń z lat 1919—1921 i pewnych niepokojących artykułów w prasie sanacyjnej, taka jasna, wiążąca rząd deklaracja byłaby bardzo pożądaną. Oczywiście nie chodzi nam o warunki lub szczegóły propozycyj polskich, które muszą pozostać w tajemnicy, ale o ten polityczny komentarz, jakim z reguły zagaja się dyskusję takiej doniosłości, jak ta, która ma się rozpocząć w Moskwie.

Nieraz dawaliśmy na tem miejscu wyraz przekonaniu, że pakt polsko-rosyjski przyniósłby obu stronom ogromne korzyści. Byłby on ujęciem w formę prawną i uroczystem uznaniem przez Polskę tej konserwatywnej polityki, którą od roku 1922 z mniejszym lub większym naciskiem prowadziły wobec Rosji wszystkie polskie rządy. Polityka nasza była wobec Rosji przez 150 lat rewolucyjną, teraz musi dążyć do zachowania status quo. Gdy Rosja sowiecka staje wobec nas na podobnem stanowisku, to trudności, jakie porozumieniu obu państw stoją na przeszkodzie, okazać się muszą łatwemi do pokonania. Sowiety muszą się zgodzić, że pakt o nieagresji nie może naruszać naszych obowiązków wobec Ligi Narodów, a przykłady paktów niemiecko-rosyjskiego i łotewsko-rosyjskiego wskazują, że można znaleźć odpowiednią formułę uzgadniającą. Z drugiej jednak strony musi także Polska zrzec się myśli wspólnego polsko-bałtyckiego paktu ze Sowietami, co jej przyjdzie teraz tem łatwiej, że Łotwa, nie oglądając się na Warszawę, zawarła pakt osobny, a Finandja prowadzi wobec Rosji swą własną politykę. Nie znaczy to, by Polska przestała się interesować ujściem Dźwiny, niezmiernie ważnem dla nas ze stanowiska wojskowo-politycznego. Jest jasnem, że i nasze desinteressement wobec Ukrainy musi być zupełne i szczere. Eskapady „Głosu Prawdy" nie powinny się powtarzać.

Rozpoczęcie układów w Moskwie przerwie wreszcie intrygi, jakie snują się zagranicą w związku z „frontem antybolszewickim".

Zdaje się, że również w stosunku do naszego sąsiada zachodniego M. S. Z. rozwinie obecnie pewną aktywność, gdyż sprawa osiedlania i wydalania obywateli niemieckich z terytorjum polskiego ma być załatwioną w drodze rozmów dyplomatycznych między Warszawą a Berlinem i dopiero po załatwieniu tego problemu rozpoczną komisje obu państw pracę nad traktatem handlowym. Trzeba pamiętać, że kwestja osiedlania się Niemców w Polsce ma znaczenie polityczne i wojskowe, a nie tylko gospodarcze. Wobec rosnącego apetytu Niemców na nasze dzielnice zachodnie musi się te momenty brać pod szczególną uwagę. Ustępliwość M. S. Z. nie wyjdzie — mamy nadzieję — poza granice, do jakich doszła komisja traktatowa polska.

Sejm uchwalił na swem ostatniem posiedzeniu układ o przyjaźni z Jugosławją. Niestety z powodu zamknięcia sesji układ nie otrzymał votum Senatu, niezbędnego dla jego ratyfikacji. Przez układ z państwem południowych Słowian uzyska Polska poza innemi korzyściami także ważne zabezpieczenie dla swych transportów w czasie ewentualnej wojny. Jugosławja posiada strefę wolną w Salonikach i prawa na kolei żelaznej, do tego portu prowadzącej. W czasie wojny, gdyby komunikacje nasze przez Bałtyk i przez Wiedeń (do Triestu) były przecięte, posiadać będziemy przez zaprzyjaźnioną Rumunję i Jugosławję komunikację ze światem. Linja Warszawa—Bukareszt—Białogród jest linją zarówno naszych sympatyj, jak naszych interesów.

Jan Matyasik.

Strajk w kieleckiem zakończony.

Warszawa. (PAT.) Dnia 26 i 27 bm. odbywały się w Radomiu narady w sprawie zlikwidowania strajku w przemyśle metalowym. Przemysłowcy nie wydelegowali swoich przedstawicieli na wspólną konferencję z robotnikami zawiadamiając listownie, że podtrzymują nadal swe dotychczasowe propozycje to jest udzielenie 9% podwyżki od dnia przystąpienia do pracy. Wobec powyższego było zaproponowane przekazanie zatargu do rozstrzygnięcia w drodze arbitrażu. Po całodziennych naradach w dniu wczorajszym udało się skłonić strony do przyjęcia tej propozycji. Z dniem dzisiejszym wobec zgodzenia się na arbitraż wszystkie zakłady na terenie województwa kieleckiego przystąpią do pracy. Dotyczy to około 10 zakładów zatrudniających ogółem około 4000 robotników. W dniu dzisiejszym strony mają wybrać po 2 arbitrów, którzy na wspólnem posiedzeniu wybiorą superarbitrów. Komisja arbitrażowa w tym składzie ostatecznie ustali wysokość podwyżki.

„Wzór przemówienia" dla Strzelców.

„Kurjer Poznański" otrzymał zawiadomienie z komendy głównej Związku Strzeleckiego, że ani ona ani Zarząd Główny Strzelca nie wydał „wzoru przemówienia" skierowanego przeciw duchowieństwu i popierającego „Kościół Narodowy". Ponieważ zacytowaliśmy za „Głosem Lubelskim" część tego przemówienia, przeto podajemy również o tem sprostowaniu wzmiankę. Kolej teraz na „Głos Lubelski" udowodnić, skąd wyszedł ów prowokacyjny „wzór przemówienia"

Rząd opracowuje plan robót publicznych.

Warszawa. (Telef. wł.) Rząd wezwał swego czasu wojewodów do składania materjałów i sprawozdań w sprawie niezbędnych w każdem województwie robót publicznych. Niemal wszyscy wojewodowie nadesłali już w tej sprawie sprawozdania, które rząd studjuje, ażeby ustalić plan robót dla całego państwa.

Napad na redaktora „Polonji".

CZTERECH OPRYSZKÓW Z ŁAGIEWNIK ŚLĄSKICH.

Katowice. (Tel. wł.) Już od kilku dni obiegały w Katowicach pogłoski, że ze strony rzekomo powstańców śląskich gotuje się zamach na naczelnego redaktora „Polonji" p. Wł. Zabawskiego. Onegdaj nawet, gdy szedł do Redakcji zbliżyło się doń jakichś dwu osobników z okrzykiem „to on!" — jednak nie doszło do zaczepki. Dopiero w poniedziałek wieczorem gdy w towarzystwie kolegi szedł do pracy, napadło nań znienacka czterech drabów, którzy kijami poczęli bić bezbronnego. W obronie napadniętego stanął jego kolega, wkrótce jednak red. Zabawski padł bez przytomności. Napastnicy rzucili się do ucieczki, trzech z nich jednak zdołano ująć na rogu ul. Sokolskiej. Okazało się, że wszyscy trzej są górnikami z Łagiewnik Śląskich. Odprowadzeni zostali na komisarjat policji, gdzie toczy się śledztwo. Red. Zabawski, który odniósł w zajściu bolesne rany, leży obecnie w lazarecie pod opieką lekarską.

Niemcy przebąkują o zbliżeniu polsko-niemieckiem.

Berlin. (PAT.) Dzisiejsza „Germania" ogłasza znamienny artykuł posła hr. Alfreda von Oberndorfa o zatargu angielsko-rosyjskim. Omawiając stanowisko Niemiec wobec zagadnień wschodnich autor stwierdza między innemi, że skuteczność europejskiej polityki wschodniej jest uzależniona przedewszystkiem od tego czy między Niemcami a Polską istnieć będą dobre stosunki sąsiedzkie. Jeżeli Polska zdecyduje się traktować obywateli niemieckich i Niemców zamieszkałych w Polsce z godnością(?) jaka im się należy, to samo przez się przyczyni się to do usunięcia wielkiej zapory, która uniemożliwia zbliżenie między Polską a Niemcami. Ścisły związek gospodarczy z kolei doprowadzić musi do wzajemnego zbliżenia się obu państw, czego osiągnięcie do pewnego stopnia umożliwi prawdopodobnie również porozumienie się w sprawie wielu zagadnień politycznych. Należy przypuszczać, kończy autor, że mocarstwa zachodnie z radością powitają rozwój stosunków w tym kierunku. Posiadając przemożne wpływy w Warszawie, mogą one przyspieszyć bieg spraw. Zbliżenie między Polską a Niemcami jest warunkiem uzdrowienia stosunków w Europie.

Radzą nad rozbrojeniem.

Delegat Belgji proponuje skrócenie czasu służby.

Genewa. (PAT) Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej delegat belgijski Debrouckere omówił wysunięte przez lorda Cecila postulaty ograniczenia sił agresywnie wyszkolonych rezerw. Mowca dowodził w dłuższem przemówieniu niemożliwości dokładnego określenia pojęcia wyszkolonych rezerw. Dopóki kontynentalnym państwom europejskim nie są udzielone lepsze gwarancje bezpieczeństwa, zniesienia w nich obowiązkowej służby wojskowej jest nie do pomyślenia. To też zmniejszyć agresywną siłę wyszkolonych rezerw w tych państwach można jedynie na drodze ograniczenia rocznego kontyngentu ludzi, pozostającego w czasie pokoju w szeregach wojska, skrócenie czasu służby wojskowej i ograniczenie wydatków na wojsko wogóle.

Kiedy będą podjęte rokowania z Niemcami?

Warszawa. (AW) Termin wznowienia rokowań niemiecko-polskich o zawarcie traktatu handlowego ustalony będzie po pełnem uzgodnieniu przez obie strony procedury i zakresu prowadzenia rokowań.

Zmiany w składzie polskiej delegacji.

Warszawa. (AW) W kołach rządowych mówią o możliwości odwołania z komisji kierującej rokowaniami z Rzeszą niemiecką o układ handlowy przedstawicieli parlamentarnych: posła Diamanda i senatora Bartoszewicza.

Rząd rozwiąże warszawską Radę miej.

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu b. tygodnia rada miejska w Warszawie ma być rozwiązana. Komisarzem rządowym m być zamianowany jeden z wyższych urzędników Ministerstwa Skarbu.

Budżet będzie ogłoszony w kwietniu.

Warszawa. (Telef. wł.) Budżet państwowy w ostatecznej redakcji, uchwalonej przez Sejm, został odesłany do drukarni i zostanie 1-go kwietnia ogłoszony w formie ustawy.

Wyższy urząd górniczy w Katowicach

Warszawa. (Tel. wł.) W Radzie ministrów uzgodniono poglądy o przeniesieniu wyższego urzędu górniczego z Krakowa do Katowic.

Wyższemu urzędowi górniczemu podlegać będą urzędy: w Poznaniu, Toruniu, Będzinie i Krakowie, wyłączając Limanowę, obejmującą tereny naftowe.

Spodziewana decyzja Rady ministrów wypływa z obowiązujących ustaw pruskich na kresach zachodnich, oraz z konieczności podporządkowania wszystkich sąsiednich zagłębi jednej kompetencji.

Rada Ministrów o strajku łódzkim.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek wieczorem odbyło się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone wyrokowi sądu arbitrażowego w sprawie zatargu w przemyśle włókienniczym Łodzi.

NIEUDAŁE DEMONSTRACJE UKRAIŃSKIE WE LWOWIE.

Lwów. (PAT). Dzienniki donoszą, że grupa ukraińców próbowała wczoraj popołudniu po raz drugi urządzić demonstrację przed konsulatem czeskim przeciw rzekomemu uciskowi ukraińców w Czechosłowacji. Policja obsadziła jednak wszystkie wejścia do konsulatu i nie dopuściła do demonstracji. Aresztowano kilka osób.

O czem piszą inni?...

Niezawisłość sądów polskich zagrożona!

Zdaniem „Dziennika Wileńskiego“ niezawisłość sądownictwa polskiego jest zagrożona. Mianowicie

„według wiceministra Cara rząd chce zarezerwować do nominacji rządu dziesiątą część wszystkich stanowisk sędziowskich“.

Jest to projekt niebezpieczny, gdyż rządy są partyjne. Sędziowie otrzymujący nominację lub awans bezpośrednio i wyłącznie od rządu, nie byliby niezależnymi, nie mogliby wydawać wyroków bez żadnego nacisku ubocznego.

„Niezależne sądy w Polsce stoją na wysokości zadania i są ostoją praworządności.

Jednak „sanacja moralna“, która już opanowała wszystkie ważniejsze kółka mechanizmu państwowego, chce uzależnić teraz od siebie i sądownictwo — chlubę odrodzonego państwa polskiego“.

W razie przeprowadzenia zmian w pragmatyce sędziowskiej pewna ilość „sanatorów“ znalazłaby posady.

Śledztwo w sprawie generała Rozwadowskiego.

Znowu czytamy w „Polsce Zbrojnej“ jeden z tych licznych komunikatów, świadczących nietyle o sprężystości sądownictwa wojskowego, ile o pomysłowości „sanatorów moralnych“.

„W sprawie gen. Rozwadowskiego wojskowe władze śledcze otrzymały już w drodze rekwizycji protokół badania świadka, przebywającego we Francji.

Wobec tego śledztwo zostało ukończone i akta sprawy przesłane zostały w dniu wczorajszym do prokuratora“.

Teraz należałoby sobie życzyć, by przypadkiem w aktach nie było jakichś nieformalności, któreby przewlekały sprawę, lub by p. prokurator nie zaniemógł, nie wziął urlopu etc. W lecie bowiem mogłyby się ujawnić nowe trudności, np. manewry. Czekajmy cierpliwie. 11-ty miesiąc więzienia generałów mija.

O rozwiązanie partji Kustosa.

„Polonia“ donosi, że tłumny wiec polski, zwołany przez Ch. D. w Katowicach, uchwalił protest przeciwko wyzywającemu postępowaniu Niemców, obsadzających w przymierzu z renegatami wszystkie miejsca w prezydjum Rady miejskiej Katowic. Ponadto uchwalono:

„Ponieważ osławiony **Jan Kustos**, renegat i sługa niemiecki swojem postępowaniem i prasą dał cały szereg niezbitych dowodów, że działa wrogo przeciwko Państwu, że to postępowanie przynosi bardzo poważne szkody naszej sprawie narodowej na zagrożonych już przez Niemców naszych kresach zachodnich, domagamy się, aby władze rozwiązały partję Kustosa, podobnie, jak Niezależną Partję Chłopską i uznały ją za nielegalną“.

Takie środki walki z wrogami państwa są niekiedy konieczne, ale nie należy ich używać zbyt często. Robią złe wrażenie zagranicą, a przytem nie leczą choroby.

Pogłoski o wejściu gen. Sosnkowskiego do rządu.

„Kurjer Poznański“ dowiaduje się, że p. Bartel stracił na wpływach w Belwederze na rzecz p. Miedzińskiego, który jednak nie ma jeszcze wpływów w Radzie Ministrów. Oczekuje się powrotu gen. Sosnkowskiego, o którym wiadomo, że

„stawiał już za warunek wejścia do rządu dużą samodzielność i niezależność osobistą i że w kołach wojskowych piłsudczyków panują w stosunku do niego uczucia mieszane: nadziei i obawy, życzliwości i niechęci.

Jakie więc będzie miało znaczenie wejście gen. Sosnkowskiego do rządu, już to w charakterze premjera, już to ministra spraw wojskowych, oceniać to obecnie jest rzeczą niemożliwą“.

Nie brak pogłosek jeszcze bardziej sensacyjnych, za które oczywiście nie bierzemy odpowiedzialności. Mówi się, że p. premjer pojedzie celem poratowania zdrowia do Włoch i tam spotka się z Mussolinim! Premierem zostałby p. Rataj.



Rokowania Francji i Polski z Rosją.

Zaprzeczenie wojennych alarmów.

I w polityce międzynarodowej bywają tak zwane niespodzianki, t. j. zdarzają się fakty odbiegające od ustalonych aktualnie kierunków politycznych, a nawet kłócące się z nimi. Zawsze jednak pokaże się, że „niespodzianki“ nie są niespodziankami, a fakty, które się jako niespodzianki określa, wynikają z aktualnych kierunków politycznych i w nich mają swoje uzasadnienie.

Te ogólne uwagi odnoszą się do świeżych wiadomości o podjęciu rokowań Francji i Polski z Rosją sowiecką... Dotąd mówiło się o tworzeniu bloku antysowieckiego przez Anglję. Miałyby do niego przystąpić wszystkie państwa Europy, nie wyłączając ani Francji, ani Polski. **Logicznym wnioskiem, który się w tym stanie rzeczy nasuwał, był pogląd, że w najbliższej przyszłości winny się stosunki Europy do sowietów rozluźnić, a nie zacieśniać.** Wbrew temu mamy dziś do czynienia z objawami, które się z powyższym poglądem pozornie kłócą. Francja wznawia w Paryżu obrady nad układem z Rosją w sprawie przedwojennych długów, — **Polska zaś podejmuje w Moskwie układy z Rosją** o pakt nieagresji, czyli polityczny układ gwarancyjny.

Fakty te jednak tylko pozornie kłócą się z obecnym kierunkiem polityki międzynarodowej. W szczególności tyczy się to Francji i jej stosunku do sowietów.

Kiedy w październiku 1924 r. Herriot zdecydował się nawiązać normalne stosunki z Rosją i posłał p. Herbette (b. redaktora „Temps'a“) do Moskwy, odrazu stanęła sprawa kapitałów francuskich zatrudnionych w Rosji przed wojną na porządku dziennym. Szło tu o interes szerokich warstw ludności, których drobne oszczędności przed wojną inwestowały produkcję rosyjską, a które rząd bolszewicki po rewolucji jednem pociągnięciem pióra „zosjalizował!“ Podjęte wówczas w Moskwie i Paryżu rokowania utknęły na martwym punkcie. Rząd sowiecki, przyciśnięty koniecznością, gotów był uznać prawa tylko małych kapitalistów. Rokowania przerwano...

Dziś podejmuje się je na nowo. Uderzającemi w tym względzie są dwie okoliczności: miejsca i czasu. Rokowania zaczyna się w Paryżu, co świadczy, że **inicjatywa wyszła** z Moskwy, że więc Rosji porozumienie z Francją jest potrzebne. Dalej, rokowania podejmuje się w czasie, gdy powszechnie jest wiadomem, że Anglja usiłuje scementować Europę w blok, bez, czy przeciw — Rosji. Toby nam wyjaśniało śmiało powód, dlaczego Rosja podejmuje układy z Paryżem w tej właśnie chwili.

Jeśli chodzi o Francję, to rozpoczęcie przez nią układów z Rosją uważać należy za chęć doprowadzenia wreszcie palącej sprawy przedwojennych kapitałów (20 miljardów franków w złocie) do pomyślnego końca. Działa tu także niewątpliwie i drugi jeszcze moment, **chęć zadokumentowania wobec świata, że obecne międzynarodowe koncepcje Europy mają cechy pokojowe i nie zmierzają do wywołania konfliktów wojennych.** Z tego punktu widzenia sądząc rozpoczęte rokowania Francji z Rosją sowiecką, należy je powitać jako roztropny i pomyślny fakt w obecnej polityce światowej.

W nieco innej, niż Francja, sytuacji znajduje się Polska. Jej bezpośrednie z Rosją sąsiedztwo, a nie tylko gospodarcze względy, skłania ją do nawiązywania normalnych i politycznych stosunków z państwem sowieckiem. Koncepcja zaś angielska bloku antyrosyjskiego, rozumiana gdzieniegdzie jako zapowiedź jakiejś krucjaty przeciw Moskwie, wprost zmusza Polskę do stwierdzenia, **że dobry nasz stosunek do Anglji nie może oznaczać żadnych agresywnych wobec Rosji zamiarów.**

Inna to jednak rzecz, czy rokowania o pakt gwarancyjny z Rosją mogą w obecnych warunkach szybko doprowadzić do pożądanego rezultatu. Polska jest w swych międzynarodowych stosunkach związana Paktem L. N., w szczególności art. 16. Będzie dziś trudno uzgodnić wynikające stąd dla Polski zobowiązania z życzeniami Rosji sowieckiej.

Nie przesądzajmy jednak wypadków... Na teraz zaś wystarczy stwierdzić, że prawie **równocześnie przez Francję i Polskę podjęte z Rosją rozmowy są zaprzeczeniem wojennych alarmów, które się ostatnio podniosły w związku z konfliktem angielsko-rosyjskim.**

W. Z.

Od etatyzmu do liberalizmu gospodarczego.

Konferencje międzynarodowego przemysłu.

Zupełnem — zdaje się — milczeniem pominęła polska prasa świeże przygotowania międzynarodowego kapitału do zgodnej kampanji w obronie własnych interesów. Inicjatywa wyszła od kapitału angielskiego, z „Federation of british Industry“. I tak z końcem lutego br. **odbyła się w Londynie konferencja angielskich przemysłowców z niemieckimi.** W dniach od 9. do 12. marca obradowali w Londynie znów francuscy przemysłowcy. Na kwiecień wyznaczono konferencję z przemysłem włoskim i dokończenie układów z niemieckim.

Chodzi w tych układach nie o co innego, jak **o porozumienie się międzynarodowe najważniejszych przemysłów Europy przed światową konferencją gospodarczą, którą Liga Narodów zebrać ma z pocz. maja b. r.** Chodzi o to, aby te przemysły uzgodniły naprzód swoje poglądy na najważniejsze sprawy gospodarcze i aby w ten sposób mogły się przeciwstawić interwencji Ligi Narodów i rządów za nią stojących.

Wynika to z postanowień przyjętych przez konferencję londyńską francuskich i angielskich przemysłowców. Ogłasza je w następującem streszczeniu berlińska „Germania“:

„1) Międzynarodowe związki przemysłowców są, jeśli nie jedynem lekarstwem dzisiaj, to w każdym razie dodatnim faktorem w międzynarodowym handlu;

2) Pożądanem jest prowadzenie i wymiana statystyki produkcji;

3) W obydwu jednak wypadkach nie- ma miejsca na ingerencję rządów lub międzynarodowych organizacyj, jak Liga Narodów. Rozwój cywilizacji może przyjść jedynie z prywatnego przemysłu, t. j. od prywatnych związków przemysłowców“.

Jest to zdecydowany nawrót do liberalizmu ekonomicznego, do zasad „klasycznej szkoły ekonomicznej“. Według informacji „Germanii“ układy międzynarodowe przemysłowców miałyby doprowadzić do zgody w sprawie ceł, podatków i związków przemysłu, — poczem tak uzgodnione postulaty byłyby przedłożone poszczególnym rządom państwowym, którymby nie pozostało nic innego, jak przyjąć te postulaty. Nowy kurs ekonomji międzynarodowej wyrażałby się zatem pełną wolnością gospodarczą, nawrotem do „laisez faire“.

Znamienną cechą tych usiłowań jest że się dokonują bez wiedzy rządów, a nawet z myślą przeciwstawiania się im. Jeszcze zdecydowaniej i wyraźniej opowiadają się te konferencje przeciw Lidze Narodów i jej ingerencji w dziedzinę produkcji.

Mamy więc do czynienia z próbami analogicznemi do tych, które podjęła międzynarodowa finansjera w listopadzie ub. roku, wydając t. zw. „manifest finansistów“ z żądaniem — wolności handlu.

Niewątpliwie czas jest na pewne ustępstwa w stosowanym wszędzie etatyzmie! Byłoby jednak niebezpieczną rzeczą przenosić się z deszczu pod rynnę, — przesuwać się od etatyzmu do liberalizmu.

Polityczny strajk socjalistów w Radomskiem.

Socjaliści proklamują strajk w Radomiu bez uprzednich pertraktacyj! — Nie chcą układać się wraz z chrześć. związkami zawodowymi!

Przed kilkunastu dniami na terenie okręgu radomsko-koneckiego proklamowany został **strajk w przemyśle metalowym przez socjalistyczne związki zawodowe.** Strajk ten nie poprzedziły konferencje z przedstawicielami przemysłowców, gdyż na zaproszenie wysłane przez Polski Związek Przemysłowców Metalowych w dniu 6 marca przedstawiciele związków klasowych wcale się nie zjawili.

Strajk nosił znamiona strajku politycznego pod przykrywką walki o podwyżkę płacy. Faktyczne zarobki w przemyśle metalowym są nadzwyczaj niskie i domagają się ich podwyższenia i na tym gruncie stanęły chrześcijańskie związki zawodowe. Socjaliści jednak, jak już wyżej zaznaczyliśmy, bez uprzednich pertraktacyj proklamowali strajk, prawdopodobnie zadecydowany przez centralę ich związków podreperowaną ostatnio **przez subsydjum od międzynarodówki w sumie przeszło 20 tysięcy złotych.**

Po proklamowaniu strajku zjawili się przedstawiciele związków socjalistycznych u Inspektora Pracy 25 Obwodu, prosząc o interwencję. Termin konferencji wyznaczył p. Inspektor na 22 marca br.

Na konferencji zjawili się **przedstawiciele** związków zawodowych **chrześcijańskich,** socjalistycznych i przedstawiciele przemysłu. Kiedy socjaliści zauważyli przedstawicieli związków chrześcijańskich, oświadczyli, **że razem z chrześcijanami pertraktować nie będą i zerwali konferencję.** Na drugi dzień urządzili szereg wieców w Kamiennej, w Końskich, w Stąpotkowie, gdzie na wiecach jawnie podkreślili, że obok walki o podwyżkę płac **strajk musi się przeciwstawić reakcji w walce o zmianę ordynacji wyborczej.** Wobec wprowadzenia czynnika politycznego do strajku przemysłowcy usunęli się od pertraktacyj na wyznaczoną konferencję z poszczególnymi związkami w dniu 26 marca.

Obecnie sytuacja jest bez wyjścia. Przemysłowcy ogłosili tylko, że robotnik, który się zjawi w fabryce do 26 b. m. włącznie otrzyma 9% podwyżki.

Dnia 25 bm. w Kamiennej zebrali się przedstawiciele chrześć. organizacyj robotniczych i postanowili zaaprobować dotychczasowe stanowisko zarządu okręgowego Ch. Z. Z. **i nie przyłączyć się do strajku wywołanego nierozważnie, lekkomyślnie z pobudek politycznych przez socjalistów.** Wreszcie przedstawiciele poszczególnych fabryk wskazali na konieczność kontynuowania dalszych pertraktacyj w celu podniesienia płac robotniczych.

Sig.

Aforyzmy o miłości bliźniego.

(Dzielnym Siostrom M. B. Miłosierdzia w Łagiewnikach z okazji pożegnania Matki Przełożonej).

Niewdzięczność boli tylko tych, którzy na wdzięczność czekają.

Miłosierdzie to radjowa muzyka sfer, która gra i śpiewa każdemu i wszędzie, gdzie tylko zastaje detektorowy kryształ serca.

Trudno pamiętać o wszystkiem, trudniej niejedno zapomnieć, najtrudniej pamiętać o zapomnieniu samego siebie.

Wszystko dla bliźniego — ale wliczaj do niego i siebie samego.

Z najwięcej jałowej gliny człowieczej wypalisz ogniem miłości cegłę charakteru i wybudujesz z niej najwspanialsze świątynie Boże.

Jest bohaterski zakon samotności wśród ludzi i klauzura ciszy wewnętrznej pośród burzy życia.

Wiele progów trzeba z pokorą przekraczać za życia, by nie potknąć się o próg wieczności w chwili śmierci.

Zdobyć można każdy cel siłą, — utrzymać tylko miłością.

H. Gralski.

Z ruchu Ch. D.

Zebranie VI. Koła we Lwowie.

W sobotę, dnia 26 marca b. r. odbyło się w sali Białego Sztandaru we Lwowie Walne Zebranie VI. Koła lwowskiego Ch. D. Sala była wypełniona po brzegi. Zagaił i przewodniczył p. Dr Petyniak-Sanecki. Pierwszy przemawiał poseł prof. **Bryła** o sytuacji politycznej obecnej doby, wskazując na pracę Sejmu w ostatnim czasie, a w szczególności Klubu Chrz. Dem., następnie omówił szeroko potrzebę zmiany ordynacji wyborczej w kierunku zabezpieczenia mandatów polskich na wschodzie, oraz zmniejszenia ogólnej ich ilości. Drugi z rzędu mowca sen. **Thullie** omówił sprawę gospodarki samorządowej i nowej ustawy wyborczej do ciał samorządowych. W ożywionej dyskusji nad referatami zabierał głos p. **Łukasiewicz,** omawiając sprawę pragmatyki służbowej dla kolejarzy, oraz inni mowcy, poczem uchwalono rezolucje domagające się zmiany ordynacji wyborczej w myśl wywodów prof. posła Bryły. Tak p. posłowi, jakoteż p. senatorowi podziękował za przybycie p. dr Petyniak-Sanecki, poczem złożył sprawozdanie ustępującego zarządu, świadczące o pracowitości zarządu i pomyślnym rozwoju Koła w ub. roku. Po dyskusji, w której zabierali głos Ks. Szydelski, p. Mielnicki, p. Pawłowski i inni, wybrano zarząd, w skład którego weszli, wybrani przez aklamację pp. Dr Petyniak-Sanecki (prezes), Dr Notz (wiceprezes), Mielnicki i Kroczek (sekretarze), Planeta (skarbnik), oraz Dr Bardecki, Łagocki, Niezgoda, Paszkudzki. Polny, Ks. Sigmunt, Ks. Skalski, Sołtysik, Kołbuszewski, Masalski.

Organizacja mieszczaństwa w Gródku Jagiel.

W niedzielę, dnia 27 bm. odbyło się zebranie w Gródku Jagiellońskim, na które tłumnie przybyli tamtejsi poważni obywatele. Zagaił p. Ślipko, i zaprosił na przewodniczącego seniora tamtejszych mieszczan p. Szczepana Hapkę. Sekretarzował p. Szmid. Pierwszy przemawiał p. Julian Piwowarczyk z Sambora, przedstawiając ciężkie położenie ekonomiczne dzisiejszego mieszczaństwa w Polsce. Następnie pos. prof. **Bryła** z Warszawy omówił sytuację ekonomiczną państwa, podkreślił potrzebę taniego kredytu dla rękodzieła i konieczność organizacji mieszczaństwa. Trzeci z rzędu mówca p. **Łukasiewicz** ze Lwowa

przedstawił w pięknych słowach program Ch. Demokracji i podkreślił konieczność stosowania etyki w życiu publicznem i prywatnem, oraz skupiania się w organizacjach chrześcijańskich. Wreszcie p. Szafran z Sambora omawiał sprawy podatkowe i pokrzywdzenie sfer rękodzielniczych przy wymiarze podatków. Po referatach w dyskusji brali udział pp. Ślipko, Malik, Hapka, Borecki, Kudła i wielu innych. Uchwalono rezolucje, wzywające mieszczan do skupienia się pod sztandarem Chrz. Demokracji i wzywające Sejm do zmiany ordynacji wyborczej uwzględniającej odpowiednie zastępstwo Polaków na kresach, oraz wyrażono zaufanie klubowi Ch. D., a podziękowanie pos. Byrle i prelegentom.

Rzeczy ciekawe.

Arka Noego wedle podań Assyryjczyków.

Pół wieku temu pewien uczony angielski znalazł wśród ruin Niniwy glinianą tabliczkę, potłuczoną na parę kawałków. Odczytanie szczątków stwierdziło, że był to assyryjski opis potopu. Dziś pewien amerykański assyrjolog, prof. uniwersytetu w Baltimore — wprawny w składaniu tego rodzaju zlepków — odtworzył całkowicie tabliczkę. W samej rzeczy jest to opis potopu.

Assyryjski Noe to obywatel miasta Shuripek. Jest to mąż sprawiedliwy, nazwiskiem Ut Napishim. Pewnego razu Bóg Ea przestrzegł go, że inne bóstwa obmyślają zagładę rodzaju ludzkiego i doradził mu sporządzić tak wielki okręt, aby mogli zamieszkać w nim przedstawiciele całego świata zwierzęcego. Noe jął się ciesielki i na przedmieściu miasta wystawił arkę długości mniej więcej 300 metrów (Korab biblijny mierzy około 100 metrów). Budowanie arki, oraz zgromadzanie wszystkich przedstawicieli fauny i flory zajęło mu pięć lat żmudnych wysiłków, ale arka stanęła pod dachem i pomost był otoczony balustradą.

Zaczęło lać jak z cebra — Noe umieścił w arce rodzinę i skarby. Niebo pociemniało, wody piętrzą się z głuchym łoskotem, niebawem sięgają górskich szczytów. Bogowie sami dzwonią zębami ze strachu: trzęsą się „jako tchórzliwe psy“. Po upływie siedmiu dni uciszyła się nawałnica i zabłysły pierwsze promienie słońca. Arka błąka się jeszcze po odmętach wodnych przez dwanaście dni. Wreszcie ukazuje się wyspa. To był szczyt góry Nasin. Arka osiada na stałym lądzie, a Noe spełnia dziękczynną ofiarę na wierzchołku góry.

Bebe, Nini i Toto.

Mussolini podarował rzymskiemu ogrodowi zoologicznemu wspaniałą lwicę. Królowa pustyni powiła trojęta. Celem wyboru najodpowiedniejszych nazwisk dla młodych lwiąt zarządzono głosowanie. Plebiscyt zawyrokował, że drapieżniki mają nosić następujące miana: Bebe, Nini i Toto. Pierwsze sylaby tych zawołań, razem zestawione, tworzą nazwę Benito, co oznacza imię Mussoliniego.

Na ziemiach Rzplitej.

Przegrany proces Habsburga.

W myśl wyroku sądu cieszyńskiego, który podaliśmy onegdaj, uznano arcyksięcia Fryderyka za właściciela dóbr o obszarze około 673 hektarów, natomiast skarb państwa zatrzymuje obszar 29.332 hektary, czyli powód otrzyma zaledwie 2 procent całego przedmiotu sporu i zapłaci skarbowi państwa ¾ kosztów sporu, których ustalenie nastąpi w pisemnem wygotowaniu wyroku. Sukces Skarbu Państwa jest tem większy, że stanął on dobrowolnie przed sądem, chociaż mógł podtrzymać zarzut nieformalności drogi sądowej dla powoda. Art. 208 traktatu w St. Germain dawał Skarbowi dostateczną podstawę do tytułu własności. Tem większy jest za to triumf sprawiedliwości, skoro nawet jurysdykcja, opierająca się na prawie austrjackiem, a nawet na podstawie statutów familijnych Domu Habsburgów nie mogła zaprzeczyć Państwu polskiemu praw do posiadania.

Bohaterka procesu wrzesińskiego w nędzy.

Z Wieliczki donoszą nam, iż jedna z bohaterek procesu wrzesińskiego, Nepomucena Piasecka, żyje w Wieliczce w nędzy i opuszczeniu z owdowiałą córką po inwalidzie wojskowym i pięciorgiem wnucząt. Społeczeństwo polskie z pewnością nie zostawi w dotychczasowem zapomnieniu kobiety-Polki-bojowniczki o najświętsze prawa polskiego dziecka, t. j. o nauczanie religji w języku polskim, w czasach panowania brutalnej pruskiej pięści i pospieszy jej z pomocą, by nie cierpiała niedostatku i mogła wychować biedne sieroty. Powinny one znaleść pomieszczenie w „Bursie wrzesińskiej“, a ich babka zaopatrzenie na starość.

18-letnia dziewczyna przed sądem doraźnym.

Przed dwoma tygodniami zamordowana została w drodze z Sanoka do Przemyśla przez swoją towarzyszkę służącą, Bronisławę Burnat, Ludwika Mazurkiewicz, również służąca. 18-letnia Burnatówna zabiła towarzyszkę młotkiem i zrabowała jej rzeczy oraz 16 zł. gotówki. Zbrodniarkę aresztowano; stanie ona przed sądem doraźnym.

2 wyroki śmierci w Kołomyji.

Sąd przysięgłych w Kołomyji po trzydniowej rozprawie przeciw F. Ślusarczykowi i J. Kniastworczykowi z Pistyny, oskarżonym o zamordowanie posterunkowego policji państw. w Pistyni, wydał na obu oskarżonych wyrok śmierci przez powieszenie.

Lewica emigracji utrudnia zjazd na 3-go maja.

Do komitetu organizacyjnego zjazdu emigracji polskiej, który miał odbyć się 3 maja, nadeszła depesza w imieniu wszystkich organizacyj lewicowych w Stanach Zjednoczonych, które nie mogąc dojść do porozumienia z prawicą, wykluczają dzień 3 maja jako termin zjazdu emigracji. Wspólna reprezentacja wychodźtwa jest możliwa z powodu nieustępliwości lewicy tylko w razie odroczenia zjazdu

Mord pod Zgierzem.

We wsi Dąbrówka pod Zgierzem zamordowany został w bestjalski sposób F. Łaszewski przez swego sąsiada H. Ciapińskiego, który zalecał się czas dłuższy do żony Łaszewskiego, i aby się z nią pobrać, oddawna planował pozbycie się rywala. Już przed rokiem pchnął on Łaszewskiego w celu zbrodniczym pod pociąg, na szczęście nieszkodliwie.

—oOo—

I MYŚLENICE TEŻ NIE W TYLE... Jak się dowiadujemy, i w Myślenicach dużoby mieli do powiedzenia obywatele w związku z rządami sanatorów i galówką z 19 b. m. Na porządku dziennym groźby, rugi, represje, donosy. Atmosfera ciężka i przykra. W takiem małem miasteczku odczuwa się to jeszcze silniej.

OBSERWATORJUM MAGNETYCZNE ZOSTAŁO ZAŁOŻONE W ŚWIDRZE POD WARSZAWĄ. Pod względem bogactwa urządzenia Obserwatorjum ustępuje jedynie największym obserwatorjom świata, jak np. Poczdam, Pawłowsk lub pracownia magnetologiczna Instytutu Carnegie'go. Swoimi pomiarami porównawczemi trzech elementów magnetyzmu Obserwatorjum związane jest z siecią międzynarodową obejmującą 43 obserwatorja, rozrzucone po całym globie ziemskim.

TAM, GDZIE URODZIŁ SIĘ WŁADYSŁAW REYMONT, we wsi Kobiele Wielkie, pow. Radomskowskiego, odbyła się 20 b. m. podniosła uroczystość oddania bibljoteki miejscowym organizacjom społecznym.

WSZECHŚWIATOWY ZJAZD DZIENNIKARZY W WARSZAWIE. 23 maja b. r. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres 30 największych agencyj prasowych, wchodzących w skład koncernu pod nazwą „Agences Alliees“. Organizacją kongresu zajmuje się PAT. Uczestnicy kongresu zwiedzą Warszawę, Kraków, Wieliczkę, Zakopane i inne miasta polskie.

NOWY TYGODNIK NARODOWY W GRODNIE. W dniu 1 kwietnia oddział Chrz. Dem. w Grodnie rozpoczyna wydawanie tygodnika p. t. „Życie Robotnicze“, organu, poświęconego specjalnie sprawom robotniczym.

BANDYCI W POWIECIE GRYBOWSKIM. W Wojnarowej w pow. grybowskim napadli bandyci na karczmę Schermera i poturbowawszy córkę karczmarza zrabowali większą ilość gotówki, tytoniu i spirytusu. Wkrótce potem dokonano podobnego napadu na karczmę we wsi Jankowej. Sprawców nie udało się dotychczas wyśledzić.

WYCIECZKĘ WISŁA—POLSKIE MORZE URZĄDZA LIGA MORSKA I RZECZNA w dniach od 7—16 maja dla inteligencji umysłowo pracującej narodowości polskiej. Wycieczka wyjedzie z Warszawy na statku luksusowym i zwiedzi Modlin, Płock, Włocławek, Ciechocinek, Toruń, Chełmno, Świecie, Grudziądz, Tczew, Gdańsk, Gdynię i wybrzeża. Zgłoszenia i informacje: Warszawa, ul. Krucza 4, m. 22. Koszta ogólne 156 lub 115 zł.

POŻAR ZNISZCZYŁ WIEŚ. We wsi Bełziny Bełżeckie wybuchł groźny pożar. Pięcioletni syn jednego z gospodarzy bawiąc się zapałkami, zaprószył ogień. Spłonęła cała wioska czyli 16 domów. Wypadku z ludźmi nie było.

Z całego świata.

Znów rodzina polska pobita pod zaborem niemieckim.

W Gliwicach, na Śląsku niemieckim, wdarło się do prywatnego mieszkania Pawła Cieszowica, Polaka, kilku hakatystów niemieckich, którzy zagroziwszy mu śmiercią, zażądali od niego opuszczenia miasta wraz z całą rodziną. Cieszowic bowiem otrzymał z gliwickiego prezydjum policji doniesienie, aby opuścił granice niemieckie jako uciążliwy obcokrajowiec. Zaalarmowana polija nietylko nie ukarała sprawców napadu, ale nie przeszkodziła nawet powtórnemu napadowi na mieszkanie Cieszowica. Oto jak odnosi się do Polaków buta krzyżacka na Śląsku niemieckim.

—oOo—

NAJLEPSZYM STRZELCEM W WOJSKU AMERYKAŃSKIEM JEST POLAK L. LACH, sierżant marynarki Stanów Zjednoczonych, urodzony w Clarigde, w stanie Pensylwanji z rodziny polskiej. Posiada on 74 medale i inne odznaczenia za celne strzelanie z karabinu i pistoletu.

OLBRZYMI POŻAR W KALKUCIE. Onegdaj wybuchł w Kalkucie największy pożar, jaki kiedykolwiek miał miejsce w mieście. Wszystkie oddziały straży ogniowej miejskiej i najbliższej okolicy wzięły udział w gaszeniu ognia. Pożar wynikł w składach drzewa budowlanego. Są liczne ofiary w ludziach. Straty materjalne olbrzymie nie dadzą się jeszcze ściśle określić.

NIEBEZPIECZNIE BYĆ POCZTMISTRZEM CHIŃSKIM. Chińskie ministerstwo poczty ogłosiło sprawozdanie za rok 1925, z którego wynika, że w roku tym 344 chińskie biura pocztowe zostały splądrowane przez rabusiów, 247 transportów pocztowych zostało okradzionych, ze 166 listonoszów napadniętych przez rabusiów 18 zginęło, 60 odniosło rany. Mimo to poczta chińska doręczyła w roku 1925 przeszło 565 miljonów listów i przesyłek pocztowych, t. j. o 45 miljonów więcej, niż w roku poprzednim.

NIEWIDOMY, A JEDNAK ZDAŁ MATURĘ I ZAMYŚLA STUDJOWAĆ PRAWO. W erfurckiem gimnazjum realnem zdał maturę niejaki Hans Mai — niewidomy. Przez całe gimnazjum należał do b. pilnych uczniów, najtrudniejsze zadania matematyczne rozwiązywał z pamięci, a inteligencją i zdolnościami przewyższał wszystkich swoich kolegów. Obecnie zamierza zapisać się na prawo na uniwersytecie w Marburgu.

—oOo—

Obchód jubileuszowy Marji Rodziewiczówny w Krakowie.

W niedzielę, 27 bm. odbył się w Krakowie w sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń uroczysty obchód jubileuszowy 45-lecia działalności pisarskiej Marji Rodziewiczówny, urządzony przez oddział żeńskiej chorągwi harcerskiej im. Marji Rodziewiczówny. Sala wypełniona była po brzegi przedewszystkiem młodzieżą. Byli też obecni na sali przedstawiciele województwa i magistratu.

Prof. Michał Szyszko w pięknych słowach przedstawił znaczenie Rodziewiczówny w literaturze oraz podkreślił jej zasługi dla Polski. Zaznaczył, że nie jest ona genjuszem, któryby torował nowe drogi, ale jest wielkim talentem, który zna i rozumie tajemnice duszy ludzkiej i tajemnicę natury. Dzieła Rodziewiczówny mają wartość literacką. Szczególne jednak znaczenie miały dzieła jubilatki dla duszy polskiej w okresie, kiedy w kraju panował nastrój pesymizmu, lekkomyślność, trwonienie grosza i zaprzedawanie ziemi ojczystej. Rodziewiczówna zlękła się o przyszłość narodu i widząc, że niema w Polsce wielkości, postanowiła ją w śpiącej duszy polskiej obudzić. Uderzyła więc w swoich dziełach w ton heroiczny, odwracając się wprawdzie nieraz od realizmu chwili, ale nawiązując za to silny kontakt z sercami polskiemi, które tęskniły za wielkością. To uczyniło z niej autorkę najpopularniejszą, która pomimo ostrej krytyki doczekała się chwili, kiedy cały naród złożył jej hołd i podziękę za 45-letnią służbę pod sztandarem idei. Przy końcu swego referatu przytoczył prof. Szyszko słowa, które wypowiedziała Rodziewiczówna podczas obchodu jubileuszowego w Warszawie: „Zachowajcie o mnie i o kresach pamięć życzliwą i ślijcie tam ratunek. Służba tam — na kresach Rzeczypospolitej trwa jeszcze, ciężka, mozolna... jak dola kresowiaków. Nie posłyszycie jednak stamtąd głosu rozpaczy, żalu, ani — broń Boże — buntu, lecz usłyszycie każdej chwili wołanie jedno: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!“

Następnie zabrał głos **K. H. Rostworowski**, który porównując współczesną polską twórczość poetycką z twórczością Rodziewiczówny, poddał surowej krytyce twórczość współczesnych poetów polskich. 45 lat temu — mówił — inaczej było w Polsce tak pod względem politycznym, jak i charakteru. Czasy były ciężkie. Zabierający się do pracy twórczej nie wkładali na swe barki swoich posągów, ale szli naprzód jako kapłani. Czasy te były dla twórczości bogate, bo dawały dużo cierpień, zawodów, protestów, których wyładowaniem się jest sztuka.

Przechodząc do dzisiejszej poezji polskiej, wykazywał mowca, że **młodzi poeci opuszczają wieś polską, a uciekają się do opisywania bruków, tramwajów i maszyn.** Przejmują się zwykle tem, co zagranica puści w świat, jako żart i uważają to za dogmat. Nie mają entuzjazmu do życia. W człowieku widzą tylko czarne ręce, wytarte spodnie i ciemne mieszkanie, nic zaś z zadatku apeteozy szczęścia i nadziei, pozwalającej na przetrwanie niedoli. Poezja dzisiejsza nie patrzy w duszę. Bawiąc się dziecińhstwami (np. zastąpieniem rymów asonansami) chce ratować poezję polską naruszeniem szlachetności rytmu i zrywaniem z dawną świętą tradycją pisarską. Jakże odbija od tej twórczości twórczość Rodziewiczówny, w której dziełach widać silny związek z tradycją artystyczną kraju. Wzywał przeto Rostworowski młodych pisarzy, aby weszli na drogę, którą szła Rodziewiczówna, aby obrali sobie hasło: **kochać całem sercem**, każdą tkanką ciała najtrudniejsze, najważniejszo, najmniej popularne zagadnienia życia, — i by pamiętali o tem, że nie przez uganianie się za popularnością, ale per aspera prowadzi droga do nieśmiertelnej sławy. Gorące oklaski towarzyszyły ostatnim słowom mowcy.

Z kolei nastąpiły produkcje chóru młodzieży seminarjum męskiego pod kierunkiem prof. **Koniora**, oraz piękna recytacja p. **Hałacińskiej**, artystki teatru im. J. Słowackiego jednego z ustępów dzieł Rodziewiczówny.

Odczytany także został adres hołdowniczy dla Jubilatki, pod który składali swoje podpisy uczestnicy obchodu jubileuszowego. Do adresu tego dołączone zostało około tysiąc podpisów, złożonych w Redakcji „Głosu Narodu“.

Nieznany wiersz Wł. Orkana.

Przed czasem wcale dawnym zdarzyło się, że zaszedłszy na ul. Szpitalną, nabyłem w antykwarni parę zeszytów warszawskiego miesięcznika „Ateneum“. Gdym jeden z nich przeglądał w domu, wysunęła się z niego kartka tęgiego brystolu o złoconych brzegach, zapisana po jednej stronie drobnym pięknym charakterem. Wiersz! Pod nim podpis poety, do którego wówczas, jak dzisiaj, żywiłem szczery podziw i równie szczere ukochanie. Wiersz Władysława Orkana! Autograf jego własną spisany ręką.

Jeśli się nie mylę, wiersz ten nie ubrał się dotąd w krój czcionek, być może zapomniał o nim sam autor. Oto jego brzmienie:

Gdy piękna dumą stanie mi Królowa
W myślach — to blednę, maleję, drżę wszystek,
Jak potrącony stopą bogiń listek,
Jak przed ołtarzem gałązka palmowa...

Gdy wyjdzie ku mnie postać liljowa
I stanie jasna w księżycowym blasku —
Wówczas się dłonie złożą do oklasku,
A głośnem uwielbieniem — płynie mowa...

Lecz, gdy przedemną stanie Jasna Pani,
Która cierpieniem życie opromienia,
Że jakby Anioł jest cicha i blada —

To z uwielbieniem bogów jestem dla Niej...
Wówczas się dłonie złożą do modlenia
I człowiek z drżeniem na kolana pada...

Władysław Orkan.

Na drugiej stronie kartki dopisek, który tłumaczy przeznaczenie wiersza i podaje czas jego powstania: „W oktawę Imienin Wnej Pani Sewerowej — zamiast kwiatów żywych — te zeschłe i niedrogie składa wdzięczny Władysław Orkan. — 2. II. 1898“.

Sprawa jasna. Zeszyt „Ateneum“ należał kiedyś do Sewera. Przypadek zdarzył, że adresatka sonetu, czytając pismo, wsunęła między jego kartki ofiarowany sobie autograf Wł. Orkana, a wtórny — szczęśliwy — przypadek zrobił mnie jego przygodnym właścicielem. Rozumiem, że własność to względna, rozumiem, że samowolne ogłoszenie dziś tego wiersza jest poniekąd nadużyciem zaufania. Jednakże sądzę, że będzie to „pia fraus“ wobec Poety. Powyższy sonet imieninowy to jeden z jego pierwiosnków. Złożony był w darze Pani domu, który najgłębiej zapewne zapisał się w sercu poety: pisany był dla żony autora „Matki“. To też dziś, gdy w hołdzie publicznym kazano Wł. Orkanowi spojrzeć wstecz na zbiegłe niepłono pięćdziesięciolecie życia, niech wolno będzie dawnemu wiernemu wielbicielowi Poety zbliżyć się doń i podać mu kwiatek nieobojętny uroniony przezeń kiedyś w zaraniu lat twórczych.

Stanisław Pigoń.

Sport.

MIĘDZYNAR. TURNIEJ ZAPAŚNICZY.

o nagrodę 10.000 zł. i **złoty pas miasta Krakowa**, rozpocznie się w piątek dnia 1 kwietnia w Krakowie w sali kina „Nowości“. Do turnieju tego zgłosili się najwybitniejsi siłacze świata i tak: Teodor **Stecker** mistrz Polski ulubieniec wszystkich pań, August Brylla, szampion Europy, mistrz Górnogo Śląska, Wiliams Thompson szampion Indji, murzyn, Zygmunt Poshof, szampion żydowski, mistrz Frankfurtu, Luigi Barotti, mistrz Włoch, Otto Lainen, mistrz Estonji, Raul Favre, mistrz Francji, Alois Prohaska, mistrz Czech, Hans Marco, szampion Wiednia, oraz szereg innych. Turniej prowadzony będzie pod kierunkiem Władysława Pytlasińskiego, profesora atletyki. Bilety sprzedaje kasa zamawiań w kinie „Nowości“.

—oOo—

BASEBALL. Najpopularniejszym narodowym sportem Ameryki jest baseball. Sport ten na kontynencie Europy jest zupełnie nieznany. Przypomina on nieco naszego palanta. W Stanach Zjednoczonych istnieje cały szereg klubów zawodowych, których imprezy ściągają wielotysięczne tłumy. Jednym z najznakomitszych graczy w basebal jest Babe Ruth. Zarabia on miljonowe sumy. Ostatnio podpisał trzyletni kontrakt z klubem New York Jankees. Zaangażowany został z pensją 100.000 dolarów rocznie. Klub, który jednemu tylko graczowi może takie sumy płacić, musi mieć nielada dochody. Świadczy to najlepiej o mierze zainteresowania się sportem w Stanach Zjednoczonych.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

K. S. „Patria“ zwyciężył w ub. niedzielę K. S. „Orzeł“ 4:0 (4:0). Bramki strzelili: Fradyma (2), Dylewski (1) i Głód (1). K. S. Patria jest jednym z dobrze zapowiadających się klubów C klasy okr. krakowskiego.

IX Olimpjada bez tennisa i piłki nożnej. Podczas IX olimpjady zorganizowana zostanie w Amsterdamie wystawa sztuki, obejmująca malarstwo, rzeźbę, architekturę, muzykę i literaturę. Na ostatnim walnym zjeździe Międzynarodowej Federacji Lawntennisowej postanowiono nie wziąć udziału w IX olimpjadzie. Zorganizowany zostanie natomiast poza olimpjadą międzynarodowy turniej tennisowy w Amsterdamie. Zarząd FIFA oraz Holenderski Komitet Olimpijski zamierzają podobno **wycofać z programu olimpijskiego piłkę nożną, ze względu** na niemożliwe uregulowanie zasad amatorskich wśród drużyn 55 narodowości.

Z teatru im. Słowackiego.

„Potęga reklamy“, farsa w 3 aktach R. Coopera i W. Hackett'a. Przekład Wiktora Popławskiego. Reżyser: Zyg. Nowakowski.

Ze względu na zupełny brak w niej akcentów satyrycznych i że została pozornie, czy rzeczywiście cum bona fide napisaną, zasługiwałaby może sobotnia premjera na to, aby ją również cum bona fide potraktować, t. zn. omówić na serjo i poświęcić jej obszerniejszy fejleton. Nie sztuką byłoby wykazać w nim, że wszędzie i każdemu wolno robić dolary w sposób dowolny i z czego zechce, ale sztukę teatralną można i musi się robić koniecznie z właściwego wątku. Jest to naczelną zasadą wszelkiej wytwórczości. Więc król wody kolońskiej niech swój towar sporządza z olejków eterycznych i alkoholu, król pomady ze szpiku, król mydła z łoju a komedjopisarz ze wszystkiego, byle nie z trocin. Nie byłoby dalej sztuką udowodnić, że pp. Cooper i Hackett siłą się daremnie zabarwić swą farsę jakimś amerykańskim „idealizmem“, dla którego i przemysł jest wdzięcznem polem; że ich rzekoma gloryfikacja twórczej pracy jest gloryfikacją bluffu; że syn miljonera, który na wstępie do swego samodzielnego życia ociera się o kryminał a działalność swą zaczyna od blagi, jest nawet w naszych tu pojęciach nędznym bussinesmanem, a niewiele więcej od niego lepszym jest jego papa, przedzierzgający się z wroga reklamy w jej czciciela z chwilą, gdy w spółce z synalkiem może — do wczoraj solidny kupiec — trzygroszowe swoje mydełka sprzedawać po 60 centów w hurcie a po dolarze w detalu. To terminowanie uczciwego ojca u syna nicponia a przynajmniej wartogłowa, ta gründerka pasorzytująca na ludzkiej głupocie, ten tryumf po amerykańsku swoistej Anny Csillag z jej „140 ctm. długiemi włosami“, mógłby być zajmujący, gdyby był zajmująco ujęty. Ale tak nie jest.

Podawać treść „Potęgi reklamy“ jest zgoła rzeczą zbyteczną, a analizować jej sceniczną konstrukcję byłoby dobrowolnem wydaniem się na pośmiewisko. A nużby recenzenta poniosła szewska pasja? Mógłby się wtedy znaleźć w sytuacji owego rosyjskiego profesora, który z takim ferworem wykładał o Tersytesie, że wizytator, dbały o całość kaziennych sprzętów, musiał go ostudzić uwagą:

— Ani słowa. Iwanie Pawłowiczu, Tersytes był „gerej“, ale dlaczegóż zaraz łamać z tego powodu krzesła?

Rezygnując tedy z analizy literackiej czy społeczno-psylogicznej, poprzestaję na zaznaczeniu, że „Potęga reklamy“ jest specyficznie amerykańską ramotą, pozbawioną wszelkiej wartości artystycznej. Niewątpliwym plusem jest zupełne wycliminowanie z akcji nadgniłego na europejski sposób erotyzmu, a jeszcze niewątpliwszym minusem zastąpienie tego komedjowego elementu pozorami gorączkowego życia dla pracy i mnożenia dóbr materjalnych, nie daje bowiem o nim pojęcia ani wrzaskliwość „Potęgi reklamy“, ani szastanie w niej czekami, na zawrotne sumy opiewającymi. Tak zwany „puls współczesności“, na który od jakiegoś czasu chorują u nas różne mydłki literackie, redukuje się w „Potędze reklamy“ do karkołomnego tempa gry (co jest zasługą aktorów) i cyrkowej na wskroś akrobatyki (co jest ich zaparciem się i poświęceniem). Gdyby w tej akrobatyce kończyło się na skokach, chwytach, grupowaniu się w żywe piramidy i t. p., możnaby to od biedy strawić, ale ukazywanie znaku ochronnego rzekomego produktu nieistniejącej fabryki w postaci „13“, naszytej na miejscu niewłaściwem, bo na wysiedzenie narażonem, oraz wycinanie głośnych klapsów w miejsca po temu właściwe, wycinanie siarczyste, a bez respektu dla mdłej płci młodziutkich stenotypistek, jest już zgoła zbytecznem — trywializowaniem i tak aż nadto trywialnej bujdy. W teatrze na peryferjach miasta i w sąsiedztwie karczmy, możeby to uszło, a nawet spotkało się z applauzem, ale w teatrze Słowackiego budzi niesmak. Est modus in rebus, sunt fines donique certi! Jeśli tak dalej pójdzie, to do arsenału środków artystycznych wejdzie wkrótce bicie się po gębach, a zbiorowy tytuł repertuaru lat najbliższych będzie zapewne brzmiał: Hauswurst redivivus.

Przy całej swej pustce i nicocie wewnętrznej może jednak „Potęga reklamy“ — zwłaszcza dobrze zagrana a zagrano ją u nas doskonale — pobudzić do głośnego śmiechu. Jest on czysto naskórkowy i mechaniczny, ale niewątpliwie jest. Jeden zwłaszcza dowcip, mimo, a może właśnie dla swej płaskości, jest naprawdę dobry w sztuce o płaskiej treści. Kiedy advertiser Ambroży Poale nakłania młodego Rodney'a Martina, aby w zamierzonej gründerce posłużył się reklamą, rozbrzmiewa ze sceny następujący dialog:

— Czy pan jada jaja?
— Jadam.
— Jakie?
— Oczywiście kurze.
— A dlaczego nie kacze, niegorsze od kurzych, a większe i równie posilne?
— Nie wiem.
— To ja panu powiem. Kiedy kaczka zniesie jajo, to kulawy pies o tem nie wie; kura zaś, zanim je zniesie, a dopieroż po zniesieniu, gdacze o tem na cały świat: ko-ko-ko! ko-ko-ko!

Argument jest przekonywujący a trafność analogji dosadna i na niej polega jedyny udany „kawał“ niewybrednej farsy. Bussinesmanów musi to zachwycać, zaś dla widzów, wyrosłych nieco ponad bruk, wprowadzili autorowie i pikantny motyw aluzji politycznej, uosobiony w hrabinie Beaurien. Trzepiąca po francusku hochstaplerka, „Maryna“ zatem, która na potrzeby wojny zadłużyła się u Stanów Zjednoczonych, radaby w nowy sposób naciągnąć wuja Toma. Lecz nie udaje się jej to, jak nie udały się finansowe flirty Paryża z Waszyngtonem.

O grze wykonawców „Potęgi reklamy“ wolę zamilczeć, zamilczeć muszę. Szukając od młodu w teatrze gry psychicznej i nią tylko się rozkoszując, nie znam się na celności rozdawanych klapsów i skuteczności lekkoatletycznych chwytów. Mogę jedynie skonstatować, że jak cała „Potęga reklamy“ i one pozbawione są wszelkiego wdzięku, a temsamem zgoła niepotrzebnie wycisnęły na naszej scenie siódme poty z rzetelnych artystów.

Maciej Szukiewicz.

Co słychać w Krakowie?

Nowy biskup sufragan metropolji krakowskiej

MA NIM ZOSTAĆ KS. EUSTACHY JEŁOWICKI.

Rzymski korespondent „Polonji“ katowickiej dowiaduje się, że biskupem — sufraganem krakowskim ma być zamianowany ks. dr. Eustachy Jełowicki, proboszcz z Trembowli diec. lwowska), b. kanonik kapituły katedralnej we Lwowie.

Krakowskie Tow. Słowiańskie w nowym okresie pracy.

We środę 23 bm. odbyło się w lokalu Seminarjum Słowiańskiego Uniw. Jag. doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Słowiańskiego, pod przew. dyr. R. Zawilińskiego.

Prezes złożył sprawozdanie z dotychczasowych czynności Towarzystwa i rozwinął pragram na najbliższą przyszłość, przyczem zawiadomił zebranych, że na pierwsze dni maja b. r. zapowiedziana jest liczna wycieczka ze Słowaczyzny do Krakowa, której przyjęciem zajmie się Towarzystwo.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu i Wydziału na rok 1927. Prezesem obrany został dyr. R. Zawiliński, wiceprezesem dziekan i prof. dr. L. **Wachholz.** Członkami wydziału zostali wybrani: prof. dr. J. **Bystroń**, prof. dr. W. **Goetel**, p. **Łobodycz**, prof. dr. **Wojesław Molé**, inż. **Juljan Bobilewicz**, prez. dr. L. Schneider, prof. dr. **Wł. Semkowicz**, p. **Marja Siedlecka**, p. **J. Szymański**, red. **Józef Warchałowski**, prof. **Leopold Węgrzynowicz** i prof. **Winc. Wodzinowski.**

Zastępcami: dr. **Wł. Kos**, prof. dr. **B. Lepki** i prof. **Fel. Gotkiewicz.**

Do Komisji rewizyjnej wybrano: dyr. Tad. **Onyszkiewicza**, dra **J. Morelowskiego** i p. Włodzim. **Żuławskiego.**

Uchwalono stworzyć sekcje fachowe i narodowościowe. Prezesem sekcji wycieczkowej obrano radcę kol. Jul. **Bobilewicza**, sekcji słowackiej prof. dra Wł. **Semkowicza**, sekcji jugosłowiańskiej prof. Wojesława **Molé'go**, sekcji Łużyczan dra **Wł. Kosa**, sekcji ruskiej prof. dra **B. Lepkiego.**

W miarę wzrostu funduszów będzie z biegiem czasu otwartą czytelnia pism i bibljoteka dzieł słowiańskich. Do Towarzystwa Słowackiego, mającego za cel wejście w kontakt z innymi narodami słowiańskimi i ożywienie wzajemnego ruchu turystycznego, oraz wymianę owoców kultury, zgłosiło udział liczne grono nowych członków.

Dalsze zgłoszenia nowych członków przyjmuje prezes R. Zawiliński, Podwale 7, między 1—2 popoł. lub którykolwiek członek Wydziału.

Na nowy okres działalności należy życzyć Towarzystwu jaknajowocniejszej pracy.

Ludności Krakowa uniemożliwiono rozpatrzenie budżetu.

Uchwała protestacyjna klubu radzieckiego Chrześc. Demokracji.

Klub radców miejskich Ch. D., wobec projektowanego zwołania Rady miasta na posiedzenie w dniu 31 marca br. w celu uchwalenia budżetu gminy m. Krakowa na rok 1927/28, stwierdza, iż statut gminy m. Krakowa w § 60 ustęp 22 wyraźnie postanawia, że **„Tak budżet jak i rachunki roczne zanim Radzie do rozpoznania przedstawione będą, winny być poprzednio najmniej przez dwa tygodnie złożone do przejrzenia przez członków gminy. Spostrzeżenia członków gminy będą przy rozpoznawaniu** wzięte pod rozwagę“.

Ponieważ uchwalony przez komisję budżetową Rady m. projekt budżetu do dnia 28 bm. nie został nawet członkom Rady m. doręczony, przeto tembardziej nie stało się zadość wymaganiom wyżej przytoczonego postanowienia statutu miasta.

Klub radców miejskich Ch. D. przypominając ten zasadniczy przepis statutu miasta w interesie ludności **wzywa P. Prezydenta do zarządzenia wyłożenia budżetu, w celu umożliwienia członkom gminy zaznajomienia się z jego treścią.**

—o—

Pensja za „virtuti militari“.

Rozkazem M. S. Wojsk. Dep. VII. L. 11734 Up. została zarządzona wypłata pensji orderowej „Virtuti Militari“ za lata 1921 oraz 1927.

Za każdy order przysługuje jednorazowo po 300 zł. zarówno za rok 1921, jak i za rok 1927. Wypłata pensji orderowej za 1921 rok **ma być uskuteczniona w dniu 1 maja br., za 1927 rok,** począwszy od dnia 1 października br. w obu wypadkach zupełnie analogicznie z wypłatą, zarządzoną rozporządzeniem Dep. VII Int. L. 64080 z 9 XII. 1924 r.

Zjazd Dyrektorów i Komisarzy Kas Chorych

należących do Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie rozpoczął w Krakowie obrady przy udziale 34 delegatów. Władze nadzoru państwowego reprezentują: p. Dr Fr. Szkodziński, dyr. okr. Urzędu Ubezp. we Lwowie i radca Cichowicz z Warszawy, ogólno-państwowy Związek Kas Chorych Dr Krieger. Do Prezydjum Zjazdu wybrani pp.: dyr. Miłkowski (Częstochowa), dyr. Sowiński (Nowy Sącz), dyr. Dr Mildner (Tarnów), dyr. Lubodziecki (Olkusz), oraz dyr. Obtułowicz (Żywiec).

Na porządku dziennym jest szereg spraw aktualnych dla Kas Chorych, jak: stanowisko dyrektora wobec autonomicznych władz Kasy; ustalenie wytycznych szeregu regulaminów; sprawa zaległości składek ubezpieczeniowych, ściąganie składek, kontrola inkasa; określenie funduszu zapasowego; przepisy nowej ustawy stemplowej; zakres działalności Kas Chorych na polu profilaktyki, wreszcie rzecz może najważniejsza: opinja Zjazdu w sprawie ministerjalnego projektu ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy i śmierci.

Kredyty zasiewowe.

Na podstawie opinji wojewódzkiego Komitetu pomocy rolnej przyznał wojewoda krakowski następujące kwoty poszczególnym powiatom na zasiewy wiosenne z funduszu 115 tysięcy złotych: Bochnia 3000 zł, Brzesko 4000 zł, Chrzanów 6000 zł, Dąbrowa 10.000 zł, Gorlice 4000 zł, Grybów 5000 zł, Jasło 5000 zł, Kraków 3000 zł, Limanowa 10.000 zł, Maków 3000 zł, Mielec 10.000 zł, Myślenice 8000 zł, Nowy Sącz 10000 zł, Nowy Targ 5000 zł, Oświęcim 7000 zł, Pilzno 5000 zł, Ropczyce 7000 zł, Tarnów 2000 zł, Wadowice 3000 zł, Wieliczka 5000 zł, razem 115.000 zł.

Kredyt 52.000 zł przyznany przez Ministerstwo Pracy i Opieki na pomoc doraźną rozdzielił wojewoda następująco: Jasło 5000 zł, Garlice 5000 zł, Grybów 6500 zł, Limanowa 5000 zł, Nowy Sącz 4500 zł, Nowy Targ 6000 zł, Maków 4500 zł, Myślenice 5500 zł, Żywiec 5000 zł, Brzesko 1000 zł, Bochnia 1000 zł, Biała 1000 zł, Kraków 2000 zł.

Reorganizacja służby śledczej

ma nastąpić w Krakowie w najbliższym czasie. Zamierzone jest utworzenie okręgowego urzędu śledczego, którego agendy rozciągałyby się na cały obszar województwa krakowskiego. Nowy urząd będzie obejmował dwa oddziały: **kryminalny i polityczny.** Ten ostatni zostanie wyłączony z pod kompetencji władz administracyjnych i podporządkowany służbie policyjnej. Na terenie m. Krakowa ekspozytura policji politycznej przy Dyrekcji policji będzie włączona jako specjalny oddział do urzędu śledczego „pod telegrafem“.

—oOo—

Kraków, 29 marca.

Wtorek 29: św. Eustazjusza.
Środa 30: św. Jana Kl.
Środa 30: Wsch. słońca o godz. 5.24, zach. o 18.07.

NA STR. 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy recenzję nowego podręcznika „Prawa Narodów“, którego autorem jest Ludwik Erlich, prof. Un. Jana Kazimierza we Lwowie, dalej kronikę starego Krakowa, odpowiedzi Redakcji i sprawozdanie kinowe.

KS. METROPOLITA SAPIEHA powrócił z Rzymu i udziela posłuchań, jak przed swoim wyjazdem.

KOMITET OPIEKI NAD UBOGIMI PARAFIJ: NAJŚW. PANNY MARJI I ŚW. KRZYŻA miał w zeszłym tygodniu Ogólne Zgromadzenie swych członków pod przewodnictwem ks. Prałata Kulinowskiego, na którem P. Zuzanna Finkerowa, jako przewodnicząca Komitetu zdała sprawę z jego prac w roku 1926: Członków czynnych liczył on 14, a wspierających 131, rodzin wspomagano 83. Oprócz pomocy w datkach pieniężnych, rozdzielano na święta Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy pieczywo i wędliny otrzymane w darze od Cechu Rzeźników i Masarzy. Jednego chłopca umieszczono w zakładzie Ks. Siemaszki na Czernej; dwojga uczącym się dopomagano do kończenia nauk; dr Kostecki leczył bezpłatnie ubogich wspieranych przez Komitet, a apteka „Pod Koroną“ dawała lekarstwa po zniżonej cenie.

Następnie skarbnik P. Marjan Bartynowski oznajmił, że dochód w r. z. wynosił 4.190 zł. 79 gr., w czem z ofiar na chleb św. Antoniego złożonych w kościele N. P. Marji i z kwesty tamże przypadło 3.000 zł., a datki członków wynosiły 1.060 zł. — Wydano na jałmużny 4.373 zł. 96 gr., na inne wydatki 190 zł. 96 gr.; niedobór pokryto z pozostałości z r. 1925. W dyskusji rzucono niektóre myśli mające za cel rozwój działalności Komitetu, nad których urzeczywistnieniem tenże się zastanowi. Posiedzenie zakończył ks. Prałat Kulinowski podziękowaniem za całoroczną pracę i zachętą do wytrwania w niej nadal.

SZLAKIEM ZBRODNI. W ciągu lutego br. zanotowano na terenie województwa krakowskiego: wypadków zdrady głównej 1, innych przestępstw politycznych 10, buntu i oporu władzy 2, przestępstw urzędowych 5, dezercji 17, ukrywania przestępców 8, przemytnictwa 2 włóczęgostwa i żebraniny 231, fałszerstwa dowodów i dokumentów 1, rabunku 4, morderstwa i zabójstwa 7, dzieciobójstwa 4, podpalenia 5, przestępstwa przeciwko moralności 70, kradzieży kasowych z włamaniem 4, kradzieży kolejowych z włamaniem 10, innego rodzaju kradzieży z włamaniem 274, kradzieży kieszonkowych 61, oszustwa 326, wymuszenia 3, sprzeniewierzenia 33, paserstwa 49, lichwy 127.

ZLIKWIDOWANIE SZAJKI WŁAMYWACZY. Organa urzędu śledczego w Krakowie aresztowały Gaszpara Ludwika, (lat 18) i Walczyka Marjana (l. 19), obydwóch z Krakowa, którzy przed 4-ma dniami włamali się do pracowni galwaniczno-pozłotniczej Woźniaka i do sklepu z obuwiem Luftglasa, skradli na ich szkodę większą ilość srebra, złote zegarki, pieniądze, obuwie i materję. Zegarki i srebrne części składowe z kandelabrów, lichtarzy itp., sprzedali częściowo Freilichowi Wolfowi z Jaworzna.

Wolfa Freilicha aresztowano. Ci sami sprawcy dobrawszy sobie do pomocy jeszcze Jana Rajczaka (l. 27) z Krakowa, skradli futro na szkodę Turyny Eugenjusza, zam. przy ul. Konopnickiej 24. Futro to odebrano, a Rajczaka aresztowano.

Nadto przed kilkunastu dniami włamali się na strych domu przy ul. Traugutta 3, skąd skradli bieliznę na szkodę Elżbiety Maszewskiej i N. Blableca. W związku z tem aresztowano Walczyka Józefa (l. 21), z Krakowa, który ułatwiał i pomagał sprawcom w dokonywaniu kradzieży.

PODPALIŁ MIESZKANIE SIOSTRY. Wczoraj wczesnym ranem Józef Boguta wlazł z zemsty 2 flaszki nafty do mieszkania swej siostry Marji Rogowskiej zam. w suterynach przy ul. Miodowej 23 i podpalił wylaną naftę zapałką, skutkiem czego spaliła się pościel i sprzęty. Ogień domownicy ugasili, a Boguta oddał się sam po dokonaniu czynu w ręce policji.

STRZAŁY NA WIWAT. W nocy z soboty na niedzielę o godz. w pół do pierwszej Józef Reicherd, szofer, oddał w ulicy Skawińskiej 5 strzałów w powietrze z okazji odbywających się chrzcin u Józefa Krzemienia przy ul. Skawińskiej 13. Reicherda, który posiadał kartę na broń, pozostawiono na wolnej stopie po zakwestjonowaniu mu broni.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. We wtorek 29 marca wygłosi Dr. M. Sokołowski o godz. 6-tej w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego Un. Jag. odczyt p. t. Parki narodowe we Włoszech, ilustrowany licznemi przeźroczami. Goście mile widziani.

NOWA POCZTA. Z dniem 3 kwietnia uruchomia się ponownie agencję pocztową Raków k. Częstochowy, powiat Częstochowa, Województwo Kieleckie.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Potęga reklamy“.
Wtorek: „Potęga reklamy“.
Środa: „Potęga reklamy“.
Czwartek popoł. 3.30: „Franek Rakoczy“ (przedstawienie opracowane dla młodzieży szkolnej. Ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Żywa maska“.
UCIECHA: „Hrabina z Teksasu“.
WANDA. „Uśmiechy życia“.
SZTUKA: „Skrzypek z Florencji“.
WARSZAWA: „Ofiara podstępu“.
NOWOŚCI. „Skompromitowana mężatka“ i „Brzdąc zostaje pilotem“.
PROMIEŃ. „Kobieta o nieczystem sumieniu“.
REDUTA: „Przy kominku“. „Czego nie czyni się z miłości“.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Na czwartkowem przedstawieniu szkolnem dany będzie „Franek Rakoczy“ Władysława Orkana. Sztuka została określona dla potrzeb młodzieży, która tym sposobem uzyskuje również sposobność oddania hołdu 30-letnim zasługom literackim Jubilata. Pod kierunkiem p. Chodeckiego i autorki odbywają się próby z nowości Marji z Kossaków Pawlikowskiej „Kochanek Sybilli Thompson („Rok 1977“). Rolę główną wykona p. Starska.

KONCERT „ECHA“. W dniu 17 kwietnia br. wyjeżdża „Echo“ zagranicę na szereg koncertów obejmujących: Pragę, Pilzno, Wiedeń, Bratislavę (Preszburg), Berno i Morawką Ostrawę. Przed wyjazdem zapozna „Echo“ Publiczność krakowską z zagranicznym programem na swoim wielkim koncercie, który odbędzie się w Starym Teatrze w sobotę dnia 9 kwietnia br. o godz. 8-mej wieczorem.

—oOo—

NEKROLOGJA.

Ś. p. ks. Alojzy Fridrich, z zakonu OO. Jezuitów zmarł w Nowym Sączu w 77 roku życia a 50 kapłaństwa.

Ś. p. Jan Holewiński, artysta malarz i publicysta, syn znakomitego rysownika, zmarł w Warszawie. Ś. p. Jan Holewiński był uczniem Matejki, a po ukończeniu studjów osiadł w Paryżu, następnie w Anglji. W r. 1921 powrócił do kraju, pracując jako korespondent pism zagranicznych. Był również założycielem związku korespondentów prasy zagranicznej w Warszawie.

Ś. p. prof. Maurycy Paciorkiewicz, profesor Uniwersytetu w Lublinie, zmarł tamże. Wykładał on nauki romanistyczne, zajmując się pozatem bardzo żywo ruchem katolickim. Ostatnio wygłosił doskonały referat pt. „Chrystus i szkoła“ na zjeździe katol. w Krakowie w ub. r. Ponadto wydał dzieła o Bossuecie i Fenelonie, o Skardze i wiele innych.

Ś. p. Zygmunt Bujnowski, urodzony w Porysiu, w ziemi łomżyńskiej, artysta-malarz, zakończył życie wskutek ran odniesionych w r. 1920 w Tykocinie. Ś. p. Bujnowski pozostawił po sobie znaczny dorobek artystyczny, wystawiając dzieła swoje dwa razy w „Zachęcie“ warszawskiej i raz w Białymstoku. Cześć jego pamięci.

Życie gospodarczo-społeczne.

Konsolidacja gospodarcza Niemiec i ich ekspanzja na terenie międzynarodowym.

Konkurencja dla Anglji i Ameryki. — Plan Davesa. — Kartele międzynarodowe. — Ustawiczna ewolucja przemysłu niemieckiego.

Rozwój gospodarczy Niemiec odbywa się w tak szybkiem tempie, że poczyna zagrażać nietylko Anglji ale nawet Ameryce. Świeże przemówienia wielkiego przemysłowca amerykańskiego, Campbella, jest bardzo pouczające pod tym względem. Oświadczył on mianowicie, że albo płaca w przemyśle stalowym amerykańskim musi być obniżona, albo też płaca w Niemczech winna być podwyższona, gdyż w chwili obecnej produkcja stali niemieckiej z racji doskonałego uposażenia tego przemysłu jest tak tanią, że może konkurować w Ameryce ze stalą amerykańską, nawet po opłaceniu cła ochronnego.

Na polu przemysłowem Niemcy tak silnie się odrodziły, że **nawet niekorzystny dla nich plan Daves'a nie odbił się tam tak silnie, jak to można było przypuszczać. Jednak podatki są** tam tak wysokie, że stanowią one dla przemysłu wielki ciężar. Zastosowanie planu Davesa będzie jeszcze w najbliższych czasach dla Niemiec bardzo uciążliwe. Skoro bowiem za lata 24/25/26 odszkodowania wojenne wynosiły po 1200 miljonów reichsmarek, to na rok 27/28 wyniosą one 1750 miljonów, a w roku 28/29 osiągną 2500 miljonów. Wobec tego nic dziwnego, że przemysł niemiecki stara się obniżyć koszta produkcji, przez zastosowanie metod oględnych i rozumnych, aby móc pozyskać na rynku światowym miejsce pokaźne.

W czasie w którym Niemcy w tak niebywały sposób rozwinęły swoją działalność na polu zrzeszenia przemysłowców, równocześnie można powiedzieć, został załatwiony **międzynarodowy układ pomiędzy przywódcami wielkich produkcji metalurgicznych, t. j. kartel stalowy europejski.** Zapoczątkowały tę działalność i pierwsze przystąpiły doń, Francja, Niemcy, Belgja i Luksemburg oraz zagłębie Saary, w następstwie przyłączyły się doń Austrja, Węgry i Czechosłowacja. Oczekuje się jeszcze przystąpienia Anglji i Polski, ale już teraz można wnioskować, że **swoboda i wolność indywidualnej konkurencji zastąpione zostaną, w tak ważnym dziale przemysłu, przez porozumienie zbiorowe.**

Oprócz kartelu stalowego powstał także w roku 1926 **trust aluminjowy**, obejmujący we Francji, Anglji, Szwajcarji, Niemczech i Norwegji **także miedź. Zrzeszenie to rozciąga się również na produkcje europejskie, amerykańskie i afrykańskie, czyli na 90 proc. produkcji światowej miedzi.** Także związek międzynarodowego przemysłu **superfosfatów**, znajdujących się w 13 krajach, nowa umowa **w produkcji szyn**, układ międzynarodowy **lamp żarowych** i nareszcie **trust finansowy** t. zw. A. B. C. (American, British, and Continental Corporation), założony w Nowym Jorku z kapitałem 14 miljonów dolarów, do którego należy **10 najznaczniejszych Instytucyj bankowych amerykańskich, ale którego pole działania rozciąga się na świat cały.**

Obok tych zachłanności międzynarodowych, z których przytaczamy tylko najważniejsze, jest ich jeszcze pokaźna liczba jak **zrzeszenia gospodarstw wiejskich, syndykatów przemysłowych i t. p., które zostały utworzone stopniowo w ciągu roku 1926.**

Porównując czasy przedwojenne z ostatniemi laty, zobaczymy, że **cały ten postęp posuwa się w coraz to szybszem tempie**, i obecnie nie da się jeszcze przewidzieć skutków, jakie stąd mogą wyniknąć tak dla klasy robotniczej jak i dla społeczeństwa wogóle. **Jest to bowiem w przemyśle ewolucja ciągła i nieustająca.**

Według ostatnich wiadomości, Polska jest gotową przyłączyć się do kartelu stalowego, chodzi tylko jeszcze o ustalenie cyfry jej dostaw dla krajów bałkańskich. W Austrji wyrażają nadzieję, że na ten wypadek, **można tam będzie podwyższyć cenę żelaza.**

V. B.

Emigracja.

POLSKIE WYCHODŹCTWO W KANADZIE.

W r. 1926 przybyło do Kanady około 6000 przychodźców narodowości polskiej, oraz około 10.000 Rusinów. Ponadto przybyło też około 3000 Żydów, z czego przynajmniej $^2/_3$ stanowią Żydzi z Polski.

Polacy i Rusini udają się przeważnie do prowincji zachodnich do pracy na roli. Pewna mała część udaje się jednak do miast i ośrodków przemysłowych w Ontario i Quebecu.

Dla przychodźców pracy nie brak, a podczas zimy ujawniło się nawet duże zapotrzebowanie robotników do pracy przy wycinaniu lasów w okręgach północnych, przyczem ofiarowywano wysokie stosunkowo płace, bo dochodzące do 60 dolarów miesięcznie wraz z utrzymaniem i mieszkaniem. Mniej zadawalająco dla polskiego wychodźcy przedstawia się rynek pracy w miastach przemysłowych, jak Montreal i Toronto.

Dodać należy, że Polacy posiadają reputację bardzo pożądanych przychodźców rolnych.

—oOo—

Sprawy urzędnicze.

ZJAZD PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU MIEJSKIEGO.

W dniach 3 i 4 kwietnia b. r. odbędzie się we Lwowie w Miejskiem Muzeum Przemysłu Artystycznego V-te doroczne Zgromadzenie delegatów, zwołane przez Zarząd Główny Związku Zrzeszeń Pracowników miejskich Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjeździe wygłoszą referaty: p. **Wł. Popielawski:** o zasadach ustroju samorządu miejskiego i ustawodawstwa pracowniczego w Polsce; **dr. Rudolf Sikorski:** o zasadzie zawodowości członków Magistratów w ustawie o gminie miejskiej; p. **St. Gajewski:** o sprawie uposażeń i p. **dr. J. Baryszewski:** o sprawach kulturalno-oświatowych i samopomocy koleżeńskiej. Pozatem omawiane będą sprawy społeczne, ustawodawstwa ubezpieczeniowego i organizacji zawodowej.

Porządek obrad obejmuje również sprawozdanie Zarządu Głównego z działalności za rok 1926-ty, dyskusja i praca w Komisjach oraz wnioski i rezolucje w sprawach zawodowych i innych, związanych z życiem pracowników miejskich.

—oOo—

252 tysiące bezrobotnych w Polsce.

W dniu 19 bm. ogólna liczba bezrobotnych zarejestrowanych wynosiła 210.721 osób. — W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 1447 osób. Ponieważ niezarejestrowanych jest około 41.000, ogólna liczba bezrobotnych w Polsce wynosi około 252.000 osób.

—oOo—

WYSTAWA WZORÓW PRZEMYSŁOWYCH W CIESZYNIE.

Termin otwarcia pierwszej cieszyńskiej wystawy wzorów przemysłowych został ustalony na dzień 14 maja br. Ponieważ zarząd wystawy zamierza zamknąć w najbliższym czasie listę nowo-zgłaszających się osób, Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia przemysłowców swojego okręgu, iż należy **możliwie w najkrótszym czasie** wysłać eksponaty pod adresem biura Zrzeszeń gospodarczych Śląska cieszyńskiego w Cieszynie.

Elektryfikacja Podhala.

Prace przygotowawcze do budowy elektrowni wodnej.

Sprawa elektryfikacji Podhala zaczyna wkraczać na realne tory. Spodziewane jest w najbliższym czasie rozpoczęcie robót przygotowawczych w tym kierunku. Pierwszym etapem w realizowaniu idei elektryfikacji Podhala byłaby **budowa elektrowni wodnej w Rożnowie, a potem w Jazowsku.**

W związku z tem odbyła się w dniach ostatnich **konferencja w Nowym Sączu,** w której wzięli udział: ze strony Ministerstwa Robót Publicznych wicemin. inż. Górski, dyrektorzy depart. inż. Prokopowicz, inż. Dudek i inż. Jawornicki; ze strony Gminy Nowego Sącza komisarz rządu dr. Sichrawa i inż. Werz; ze strony Zarządu wodnego w Nowym Sączu inż. Krasuski oraz dwaj inżynierowie przemysłowcy, przedstawiciele konsorcjum szwajcarskiego i holenderskiego. Po konferencji członkowie zwiedzali Rożnów, przeprowadzając gruntowne badania terenowe.

Sytuacja w akcjach bez zmiany.

Początek tygodnia nie zaznaczył się **niczem szczególnem** na giełdzie akcyjnej. Spekulacja interesowała się wyraźniej niektórymi tylko papierami, jak **Tohanem, Zieleniewskim, Chybiem, Piaseckim,** które to akcje zyskały na kursie. Co do innych papierów, to i w nich wystąpiła tendencja zwyżkowa, nie znalazła jednak tak silnego wyrazu, jak przy poprzednio wymienionych. Ruch naogół żywy.

Na pogiełdziu tendencja również mocniejsza. Zasługuje zwłaszcza na uwagę **Bank Polski i Cegielski.** Jaworzno chwiejne w kursie.

Notowano: **Tohan 49—50 gr,** Pharma 1.45 zł, **Zieleniewski 17.75—17.90 zł,** Siersza górnicza 3.85 zł, Elektrownia 37—38 zł, Azoty 90 gr, Chybie 6.05—6.10 zł, Chodorów 117 zł, **Piasecki 13.90—14.10 zł,** Krakus 34 gr, Jaworzno 18.85—18.35—18.50, Cegielski 34—34.25 zł, Nafta 49—50 gr, Len 25 gr, Bank Polski 127 zł, dolarówka 51.50 zł.

Na rynku walutowym zaznaczyła się wczoraj tendencja zniżkowa, która sprowadziła lekki spadek kursu dolara. Notowano go w Krakowie 8.93 $^1/_4$—8.93 $^3/_4$ zł, bankowy kurs dewizy wynosił w Krakowie 8.96 zł.

Oficjalna giełda walutowa: dolar 8.92. N. Jork 8.94—8.93, Londyn 43.52—43.47, Paryż 35.10—35.37, Wiedeń 126—125.89, Praga 26.54 do 26.51, Medjolan 41.26, Szwajcarja 172.36—172.26, Holandja 358.55—358.20.

ANTONI MARCZYŃSKI. 80

Czarna Pani.

Dwaj policjanci przechadzający się ze swym przewodnikiem przez haszcze leśne, usłyszeli strzał także. Przyspieszyli więc kroku i dochodzili właśnie do trzeciego koła spiralnej drogi, kiedy dobiegł ich uszu tentent dwóch cwałujących koni.

— Słyszy pan? — rzekł szeptem gajowy. To ona harce urządza.

— Zaraz zrobimy porządek — odparł głośno srogi stróż bezpieczeństwa publicznego...

— Ej, nie zaczepiaj pan licha... bo na psa urok...

— Głupstwo!... Kohut, na drugą stronę drogi... Ukryj się za świerkiem... Jak krzyknę to wyskoczysz i chwycisz jednego konia, ja drugiego.

Posterunkowy, wypchnięty siłą na drogę, przeskoczył szybko wolną przestrzeń i zapadł skwapliwie między krzaki, ślubując sobie w duchu, że w każdym razie pierwszy nie będzie zaczepiał niesamowitej władczyni ponurych ruin zamczyska.

Komendant posterunku wraz z gajowym odchylili gałąź świerku i z naprężeniem czekali ukazania się piekielnych rumaków...

A tentent zbliżał się z każdą sekundą...

Wreszcie na zakręcie zamajaczył łeb koński...

Rozległ się ryk przestrachu...

— To Wojtek... durny Wojtek — wyszeptał gajowy i chroniąc się za plecy starego policjanta wskazał na jeźdźca w łachmanach, który z wrzaskiem wysunął się z poza zakrętu. Wojtek trzymał się oburącz siodła, głowę pochylił naprzód, piętami bódł swego wierzchowca i krzyczał i pędził na złamanie karku.

Dwie sekundy później, świadkowie zajścia zrozumieli przyczynę przestrachu i krzyku boleści szaleńca. Bowiem tu za kasztanem wyłonił się rumak czarny, jak smoła, a na nim młoda dziewczyna, w czarną pelerynę odziana. Amazonka raz po raz doganiała uciekającego warjata i siekła go bez litości szpicrutą po łbie skudlonym, po karku i plecach...

— To ona — zasyczał gajowy do ucha towarzyszowi i chwycił go kurczowo za rękę: — Poznaję.... Wygania teraz dziada ze swojego zamku. Na rany boskie, nie wyłaź pan, panie komendancie, bo będzie nieszczęście.

Komendant nibyto się wydzierał, lecz rad był, że mu ktoś przeszkadza w „wylegitymowaniu“ piekielnej zjawy. Ale przecież należało coś przedsięwziąć, bo konie dobiegały właśnie kryjówki trzech mężczyzn...

— Kohut!, trzymaj!.. łapaj! — huknął komendant tak potężnie, że mijający go właśnie kasztan uskoczył w bok i omal nie wpadł na czarnego ogiera pędzącego tuż obok w tej chwili...

Ale Kohut ani nie trzymał, ani nie łapał, tylko siedział spokojnie za parawanem utworzonym przez dolne gałęzie dwóch świerków sąsiadujących ze sobą. Dopiero kiedy tentent ścichł i oddalił się znacznie, dopiero kiedy nie tylko komendant posterunku, ale także zabobonny gajowy wyleźli na drogę i jęli się rozglądać na wszystkie strony,... dopiero wówczas wygramolił się ze swojej kryjówki Kohut.

— Dlaczego posterunkowy Kohut nie wypełnił rozkazu? — zaczął nader groźnie komendant....

Kohut wyprężył się służbiście i już usta otwierał z jakąś odpowiedzią, kiedy gdzieś w górze, gdzieś blizko ruin padł strzał...

— Oho... Słyszał pan?...

— Słyszałem... Tam jeszcze ktoś jest. —

— No, oczywiście... Samby rewolwer nie wypalił.

— Panie komendancie, poszedłby ja zbadać — ofiarował się Kohut, zadowolony, że huk wystrzału odwrócił uwagę zwierzchnika w inną stronę i burza z powodu nie zatrzymania piekielnej zjawy przeminęła szczęśliwie.

Komendant łypnął podejrzliwym wzrokiem: „takiś ty mądry?“ pomyślał: „chciałbyś sam tego redaktora nakryć i moją tysiączkę mi sprzątnąć z przed nosa?“. Głośno zaś rzekł:

— Posterunkowy Kohut pójdzie na dół, zobaczyć, dokąd podążył durny Wojtek i ta czarna panna. Zrozumiano? —

— Rozkaz, panie komendancie — jęknął Kohut pozbawiony w ten sposób udziału w nagrodzie za odnalezienie Bauma.

— Więc: marsz, w drogę... A my, panie gajowy, pójdziemy zobaczyć co tam za raubszyc poluje koło ruin.

W ten sposób ekspedycja karna przeciwko warjatom i zagubionym redaktorom rozdzieliła się na dwa korpusy, z których jeden, w osobie posterunkowego Kohuta ruszył niezmiernie powoli, ociężale i bez zapału bojowego w dół ślimakowatej drogi, a drugi korpus, o sto procent liczebnie większy, odmaszerował spiesznie w górę, skąd dobiegło właśnie echo dwóch strzałów....

Przeszła może minuta, może więcej trochę, zanim Andrzej Kaszowski ochłonął ze zdumienia. Podszedł do Krzysi, objął ją delikatnie ramieniem, a lewą ręką ujął jej obie dłonie, na piersiach zaplecione.

— Otrząśnij się, kochanie — powiedział bardzo łagodnie, opanowując lekkie drżenie w głosie.: Ulegliśmy wspólnemu złudzeniu, że ktoś tam stoi w bramie.... Sugestja poprostu... Mówiliśmy o niej, względnie ty mówiłaś, a ja słuchałem... ale myślami przeniosłem się w ową epokę, kiedy ona żyła. Powiem ci nawet, dziecinko, że tak dalece pozwoliłem się unieść wodzom fantazji, iż wydało mi się, jak gdybym ja był owym Leszkiem Tatarczukiem, a ty biedną Beatrycze Herbutową...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Konflikt włosko-jugosłowiański zaostrza się.

Belgrad. (PAT). Wszystkie dzienniki belgradzkie stwierdzają dzisiaj, że Włochy odrzuciły śledztwo wojskowe po obu stronach granicy albańskiej. Rząd jugosłowiański wystosował do rządów w Paryżu, Londynie i Berlinie notę, przedstawiającą konieczność dochodzeń po obu stronach granicy. Dzienniki oświadczają, że kwestja albańska nie będzie mogła być załatwioną przez bezpośrednie rokowania z Belgradem i Rzymem, gdyż oznaczałoby to tylko odroczenie konfliktu, nie zaś jego rozwiązanie. Pakt zawarty w Tiranie jest przyczyną wszystkich tych niedomagań, wobec czego kwestja albańska musiałaby być załatwioną przez rokowania między mocarstwami, ewentualnie w ramach Ligi Narodów. Tylko na tej drodze uda się utrzymać pokój na Bałkanach.

„Polityka“ donosi, że posłowie Włoch i Albanji złożyli wczoraj wizyty w ministerstwie spraw zagranicznych w Belgradzie, aby zaproponować bezpośrednie rokowania w sprawie rozwiązania konfliktu. Rząd jugosłowiański odrzuca jednak bezpośrednie rokowania i domaga się, aby rokowania te przeprowadzone były w obecności Anglji, Francji i Niemiec.

Kantończycy pomaszerują na Pekin.

Londyn. (PAT.) Gen. Szan-Kai-Szek oświadczył korespondentowi „Britisch United Press“, że ma zamiar maszerowania na Pekin. Głównym celem kantończyków jest przywrócenie jedności Chin. Pochód ku północy byłby podjęty bez straty czasu. Generał Feng rozpocznie kampanję przeciw Pekinowi na czele armji zebranej w Mongolji liczącej 200.000 ludzi. Jedna armja będzie maszerowała wzdłuż wybrzeża prowincji Szantung, druga wzdłuż linji kolejowej z Nankinu do Pekinu.

Stan oblężenia w Szanghaju.

Londyn. (PAT.) W Szanghaju proklamowany został stan oblężenia. Główne niebezpieczeństwo widzą w możliwości wybuchu wojny partyzanckiej. Liczą się również z tem, że Chińczycy będą próbowali rozpocząć walkę w obrębie koncesji zagranicznych.

Demonstracja floty japońskiej.

Nowy Jork. (PAT.) Na naglącą prośbę Japończyków zamieszkałych w Chinach, postanowił japoński urząd spraw zagranicznych wysłać dalszych 8 torpedowców do Szanghaju i część pierwszej eskadry krążowników do Czingtau. Rząd planuje wielką demonstrację flotową, w której wezmą udział na wybrzeżu północno chińskiem: cztery okręty bojowe, 7 krążowników, 19 torpedowców i 4 łodzie podwodne, zaś na wybrzeżu południowem 2 okręty bojowe, 8 krążowników, 23 torpedowce i 12 łodzi podwodnych.

—oOo—

Londyn. (PAT.) „Daily Telegraph“ donosi z Szanghaju, że gen. Duncan na podstawie układu francusko-angielsko-amerykańskiego objął komendę nad międzynarodowemi oddziałami wojskowemi.

Ciągłe wybryki nacjonalistów gdańskich.

Gdańsk. (PAT.) Nacjonaliści gdańscy rozpoczęli w ostatnich dniach w kołach robotniczych gwałtowną agitację skierowaną przeciw ostatniej decyzji prezydenta rady portu i dróg wodnych w Gdańsku postanawiającej, że w przyszłości personel robotniczy zatrudniony w instytucjach rady portu w Gdańsku składać się ma w połowie z robotników obywateli Rzplitej. W związku z tem urządzono szereg zgromadzeń, na których uchwalono rezolucje protestujące przeciwko temu zarządzeniu aczkolwiek nie przynosi ono Gdańskowi żadnej szkody, gdyż rząd polski zrezygnował na czas trwania bezrobocia w Gdańsku z przyznanego mu decyzją prezydenta rady portu uprawnienia i przelał je na robotników narodowości polskiej, obywateli gdańskich. Charakterystycznem jest, że rezolucja protestuje w dalszym ciągu przeciw podkreślonemu w decyzji prezydenta rady portu równouprawnieniu polskiego zjednoczenia zowodowego w Gdańsku z niemieckiemi związkami zawodowemi. Dotychczas zjednoczenie zawodowe polskie w Gdańsku pozbawione było wszelkich uprawnień.

Rokowania polsko-gdańskie

dobiegają końca.

Gdańsk. (AW) Rokowania polsko-gdańskie w sprawie monopolu tytoniowego dobiegają końca. We wszystkich punktach doszło do porozumienia. Ze strony gdańskiej na stanowiska kierownicze wysuwane są kandydatury: Otto Nathana i dr. Schnitzlera. Pierwszy z nich jest specjalistą w handlu tytoniowym, drugi jest znany jako fabrykant.

—oOo—

Rośnie bezrobocie w Bolszewji.

Moskwa. (AW) Mimo zbliżenia się sezonu wiosennego liczba bezrobotnych na terenie S. S. S. R. wzrasta dalej systematycznie. Całkowicie pozbawionych pracy jest obecnie przeszło 1,400.000, zaś wraz z częściowo bezrobotnymi stanowią oni przeszło 2 miljony.

Kredyty na handel z Rosją.

Warszawa. (AW) Po dłuższych pertraktacjach rosyjsko-polskiego towarzystwa Sow-Pol-Torg, otrzymało ono w Banku Polskim kredyt w wysokości pół miljona rubli, zabezpieczonych gwarancją Sowieck. Banku Państwowego. Kredyt ten ma być użyty przez Sow-Pol-Torg na wzmocnienie wymiany handlowej między Polską a Sowietami.

POSEŁ SOWIECKI ODWOŁANY Z KOWNA.

Kowno. (AW). „Lietuvis“ donosi, iż poselstwo sowieckie zawiadomiło oficjalnie miarodajne czynniki o mającem nastąpić odwołaniu posła sowieckiego w Kownie, Aleksandrowskiego. Dotychczas niewiadomo, kto po nim obejmie placówkę.

SOWIETY ROKUJĄ Z PERSJĄ.

Moskwa. (PAT.) Perski minister spraw zagranicznych przybył tu celem prowadzenia rokowań z Unją sowiecką.

—oOo—

KONGRES KOMUNISTÓW CZESKICH.

Praga. (PAT). W niedzielę rozpoczął się tu kongres czechosłowackiej partji komunistycznej. Jak wynika ze sprawozdania liczba zorganizowanych członków partji wynosi 138 tysięcy, z czego 64,8 proc. stanowią robotnicy zatrudnieni w przemyśle i kopalniach, 13.6 proc. służba domowa, 4.6 proc. kolejarze, 3.6 proc. drobni rolnicy, a zaledwie 0.5 proc. członków należących do inteligencji.

—oOo—

Monarchiści ukraińscy w Berlinie.

Warszawa. (Tel. wł.) W Berlinie odbyły się narady u hetmana ukraińskiego Skoropadskiego w sprawie zwalczania nastrojów demokratycznych wśród emigracji ukraińskiej. Postanowiono zwrócić się do Hindenburga z prośbą o zwiększenie kredytów na monarchistyczną propagandę wśród Ukraińców na emigracji. Hindenburg jako warunek postawił Skoropadskiemu utworzenie wspólnego frontu ukraińskich i rosyjskich monarchistów.

Wiec Z. L. N.

Warszawa. (AW). W sali Coloseum odbył się wiec Związku Ludowo-Narodowego, na którym przemawiał prof. Rybarski i pos. Rowicki. Mówcy uzasadniali konieczność przeprowadzenia ordynacji wyborczej, uwzględniającej różnicę kultury politycznej w dzielnicach państwa. Przyjęte zostały rezolucje, domagające się przeprowadzenia zmian ordynacji wyborczej, zmniejszenia liczby mandatów poselskich i senatorskich.

Zjazd Obozu Wielkiej Polski w Warszawie.

Warszawa. (AW) W niedzielę w sali Towarzystwa wioślarzy w Warszawie odbył się zjazd dzielnicowy okręgu warszawskiego obozu Wielkiej Polski. Obrady trwały cały dzień, przyczem wysłuchano sprawozdania obożnych wojewódzkich: Warszawy, województwa warszawskiego, białostockiego, okręgu podlaskiego, radomskiego, gdzie w przeciągu ostatnich czasów obóz Wielkiej Polski wzmógł znacznie swą działalność. Wieczorem w trakcie obrad przemawiał p. Roman Dmowski.

—oOo—

ZJAZD DELEGATÓW STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW PAŃSTW.

Warszawa. (PAT). Jak podają dzisiejsze dzienniki wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęły się w Warszawie w sali kasyna Urzędników państwowych plenarne obrady zjazdu delegatów wszystkich oddziałów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Przybyło do Warszawy z górą 100 delegatów. Po zagajeniu obrad i po referacie członka Zarządu głównego p. Nadolskiego na temat „Przeciążenie pracą w administracji państwowej“ w trakcie dyskusji zabrał głos p. wicepremjer Bartel, który podkreślił, że urzędnicy państwowi są współczynnikiem Rządu i stanowią łączną całość, jako władza wykonawcza Państwa. P. wicepremjer Bartel oświadczył, że Rząd docenia grozę obecnego położenia materjalnego urzędników państwowych, wobec tego jednak, że możliwości budżetu Państwa są dziś ograniczone i nie chcąc łudzić szerokich mas pracowników państwowych niewykonalnymi obietnicami, stawia sprawę wyraźnie. Wydatne podwyższenie płac urzędników państwowych w obecnym momencie jest wykluczone.

Następnie przyjęto sprawozdania.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych

traktatów polsko-szwajcarskich.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych traktatu koncyljacyjnego i arbitrażowego pomiędzy Polską a Szwajcarją.

Radio.

Program stacji krakowskiej

(Fala 422).

WTOREK, 29. MARCA B. R.: Godz. 17.50 do 18.40 Transmisja stacji warszawskiej. 18.40 do 19: Rozmaitości. 19—19.25 Odczyt p. t.: „Trąd cynowy w grobach królewskich na Wawelu“, wygłosi Dr T. Estreicher, prof. UJ., 19.30—19.55 Odczyt p. t.: „Nowa nauka historyczna Chetytologja“, wygłosi Dr L. Piotrowicz prof. U. J. 20—20.30 Przerwa, ewentualnie komunikaty. Od 20.30 Tramnisja stacji warsz.

ŚRODA, 30. MARCA B. R.: Godz. 17.15 18.40 Transmisja stacji warszawskiej. 18.40 do 19-tej Rozmaitości. 19 — 19.25 Odczyt p. t.: „Horoskopy prawa małżeńskiego w Polsce“, wygłosi Dr S. Gołąb, prof. U. J. 19.30—19.55 Odczyt p. t.: „Egipt, jako dar Nilu“, wygłosi Dra A. Kozłowska, asyst. U. J. — 20—20.30: przerwa, ewentualnie komunikaty. Od 20.30: Transmisja stacji warszawskiej.

—oOo—

Wtorek 29 marca.

Warszawa (f. 1.111). G. 15: Komunikaty; g. 15.30—16.45: Stacja nieczynna; g. 17.15: Koncert popołudniowy; g. 16.45: Odczyt pt. „Budowa portu w Gdyni“, wygł. inż. St. Łęgowski; g. 18.40: Rozmaitości; g. 19: Odczyt pt. „Gen. Bonaparte“, wygł. prof. Dzwonkowski; g. 19.30: Komunikat rolniczy; g. 19.45: Odczyt pt. „W krainie Mormonów“, wygł. prof. A. Janowski; g. 20.10—20.30: Przerwa, przypuszczalnie komunikaty; g. 20.30: Koncert kameralny, poświęcony twórczości Beethovena.

Gdańsk (272.7) g. 11.30: Muzyka gramofonowa. Wrocław (322.6) g. 16.30: Koncert popołudniowy; g. 20: Transmisja z Filharmonji. Praga (348.9) g. 11: Muzyka; g. 15.50: Koncert; g. 20: Transmisja wspólna dla Brna i Bratislavy. Stuttgart (379.7) g. 13.10: Muzyka gramofonowa; g. 16.15: Koncert popołudniowy, muzyka operetkowa; g. 20: „Bocaccio“, operetka komiczna Suppego. Brno (441.2) g. 12.15: Muzyka; g. 19: Koncert Beethovenowski. Langenberg (468.8) g. 13.05: Koncert; g. 17: Muzyka kameralna; g. 20.30: Wesoły wieczór. Berlin (483.9) g. 16.30: Koncert; g. 20.10: Die Dose S. Majestät“, operetka w 3 aktach Gilberta. Wiedeń (517.2) g. 11: Koncert; g. 21.05: Muzyka kameralna. Budapeszt (555.6) g. 16: Muzyka na grafonolji; g. 17: Koncert Beethovenowski; g. 18.45: Koncert; g. 21: Muzyka cygańska, taneczna.

Środa 30 marca.

Warszawa (f. 1.111) g. 15: Komunikaty; g. 15.30—16.45: Stacja nieczynna; g. 16.45: Program dla dzieci; g. 17.15: Koncert popołudniowy; g. 18.40: Rozmaitości; g. 19: Skrzynka pocztowa, koresponedncję bieżącą omówi Dr. Marjan Stępowski; g. 19.30: Komunikat rolniczy; g. 19.45: Odczyt pt. „Bogactwa naturalne Polski“, wygł. prof. A. Janowski; g. 20.10: Przerwa, przypuszczalnie komunikaty; g. 20.30: Koncert. Na zakończenie sygnał czasu, komunikaty. Koncert, muzyka operetkowa.

Gdańsk (272.7) g. 11: Dzwony; g. 11.30: Muzyka gramofonowa. Wrocław (322.6) g. 16.30: Koncert popołudniowy, muzyka operetkowa. Praga (348.9) g. 12: Komunikaty, koncert; g. 15.30: Koncert, g. 20: Muzyka popularna; g. 21: Koncert. Stuttgart (379.7) g. 13.10: Muzyka gramofonowa; g. 16.15: Koncert popołudniowy; g. 20: koncert popularny. Brno (441.2) g. 12.15: Koncert; g. 19: Koncert, g. 21: Koncert. Langenberg (468.8) g. 13.30: Koncert popołudniowy; g. 17: Koncert popołudniowy; g. 12.15: Collegium musicum; g. 22.30: Transmisja koncertu Cafee Corso w Dortmundzie. Berlin (483.9) g. 13.30: Muzyka, dzwony; g. 17.15: Koncert popołudniowy, g. 21: Wesoły wieczór; g. 22.30: Muzyka taneczna. Wiedeń (517.2) g. 11: Koncert; g. 16.15: Koncert; g. 19: Koncert wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej; g. 21.30: Lekka muzyka.

Nowy podręcznik prawa narodów.

Ludwik Ehrlich: „PRAWO NARODÓW“, Lwów 1927. Nakład i własność K. S. Jakubowskiego.

Książka ta, której autorem jest profesor Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, powstała z rozszerzenia wykładów uniwersyteckich. — Opiera się ona na najnowszych źródłach i literaturze: polskiej, francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, belgijskiej, niemieckiej, włoskiej i rosyjskiej, zarazem jednak, o ile idzie o zagadnienia prawa narodów, niepowstałe dopiero w ostatnich czasach, uwzględnia też doktryny wytworzone przez dawniejszych pisarzy. Książka nietylko formułuje dzisiejszy sposób ujęcia zagadnień zgodnie z wywodami teoretyków, dodając szereg oryginalnych prób ich rozwiązania, ale zarazem opiera się w wielkiej mierze na orzeczeniach sądów, a to Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, (którego prawie wszystkie orzeczenia są podane w wyciągach), Stałego Trybnału Rozjemczego, sądów poszczególnych państw, zwłaszcza polskich, angielskich i amerykańskich, a także francuskich i niemieckich.

Książka dzieli się na bardzo obszerną część ogólną, omawiającą zagadnienia wspólne różnym działom prawa narodów i na część szczegółową, w której omówiono bądź w formie streszczeń, bądź z dodaniem uwag mniej lub więcej szczegółowych, najważniejsze konwencje międzynarodowe nieomówione w części ogólnej.

Część ogólna rozpada się na działy: o prawie narodów i jego nauce, o podmiotach prawa narodów, o ich organach i o ich wzajemnych stosunkach. W dziale pierwszym omówiono obszernie m. i. rozwój wypadków podczas wojny światowej, podano tekst Czternastu Punktów Wilsona, zanalizowano układ traktatów pokojowych, zawartych po tej wojnie; szczegółowo omówiono też źródła prawa międzynarodowego oraz rozwój nauki prawa narodów. W dziale o podmiotach prawa narodów omówiono m. in. kwestję uznania Państwa Polskiego po odzyskaniu niepodległości. W dziale o stosunkach między podmiotami prawa narodów poświęcono wiele uwagi między innemi zagadnieniu interpretacji umów międzynarodowych, terytorjom mandatowym, sprawie t. zw. traktatów mniejszościowych, wreszcie konfliktom międzynarodowym. Obszernie omówiono sprawę sukcesji państw (zwłaszcza polskie zagadnienia sukcesyjne), organizację i działalność Ligi Narodów i Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Wykład o wojnie mieści się po części w części ogólnej (ogólne zasady), po części w części szczegółowej (przegląd, streszczenie i analiza głównych konwencyj, dotyczących prawa wojny. W części szczegółowej omówiono obszernie, prócz innych organizacyj międzynarodowych, ustrój i działalność Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Kronika Starego Krakowa.

ORKIESTRA WOJSKA OKUPACYJNEGO W TEATRZE. G. K. Nr 70 z dnia 26 marca 1836 r. Na onegdajszem przedstawieniu po raz czwarty opery „Zampa“ licznie zgromadzona publiczność z zachwyceniem słuchała uwertury wykonanej przez 60 artystów z orkiestry i kapeli c. k. wojska austrjackiego. Po skończonem widowisku przywołano panią Niedzielską i pp. Radoszewicza i Gaweckiego. Dyrektor wspomnianej kapeli pan Szerer, znany tu chlubnie przed 30 laty ze swego pięknego talentu, będzie miał zaszczyt dać jutro, t. j. dnia 27 marca, wielki instrumentalny koncert w dwóch oddziałach, wykonany przez muzykę wojskową łącznie z orkiestrą teatralną.

KONCERTY LISZTA. G. K. Nr 71 z dnia 28 marca 1833 roku. Na dwóch koncertach p. Liszta dnia 26 i 27 b. m. mimo wysokiej ceny biletów sala Knotzą tak była zapełnioną, że jeszcze nikt nie pamięta podobnego natłoku. Grzmiące oklaski i okrzyki i oklaski entuzjastyczne rozlegały po każdej sztuce, a podczas drugiego koncertu rzucono kilkanaście wieńców artyście. Jutro pan Liszt da trzeci koncert na dochód ubogich.

OGŁOSZENIE AMNESTJI. G. K. Nr 70 z dnia 27 marca 1848 roku. Dnia 23 marca. Najw. postanowieniem z dnia 20 marca J. C. K. Mość najłaskawiej nadać raczył amnestję dla wszystkich w połączonych królestwach Galicji i Lodomerji wraz z cyrkułem krakowskim i Lombardzko-weneckich królestw politycznie oskarżonych, osądzonych, uwięzionych lub innych z tego powodu ścieśnień doznających, na mocy którego to ułaskawienia bezzwłocznie na wolność wypuszczeni i do używania wszelkich praw i swobód przypuszczeni być mają.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Czytelnik. Z nadesłanej nam ostatnio korespondencji będziemy mogli skorzystać, o ile Pan poda nam swój adres — dla wiadomości Redakcji.

Kino.

Z kin krakowskich.

Obraz „Hrabina z Texasu“ **(kino Uciecha)** bardzo skomplikowany i literacki został przez reż. Joe Maya uprzystępniony jako tako do oglądania. Atoli mimo wielu dobrze użytych skrótów i omówień kinowych film nuży swą literacką, książkową akcją.

„Skompromitowana małżonka“ **(kino Nowości)** odznacza się pięknem i zajmującem tłem, w którem zwycięsko odbija się niezrównany temperament artystyczny Laury La Plante. Jej żywiołowość jest zaprawdę z typu wielkich gwiazd.

Tragedja L. Pirandella „Henryk IV“ doczekała się również i sfilmowania **(kino Bagatela)**. Odegrał w niej dominującą i główną rolę Konrad Veidt z doskonałą inteligencją i przejęciem oddając obłąkanie prawdziwe i udane hr. Favari. Veidt jest wielkim artystą tragicznym o manierze gry psychologicznej, to też rola, ta u niego wyszła z dojmującym efektem i dała nam przez godzinę odczuć wyniosłe szczyty tragizmu. Nad całą akcją panuje ascetyczna postać Veidta, przykuwająca do siebie bezmiarem cierpienia. Gra tego największego mistrza psychologji na ekranie wymagałaby osobnej analizy. — Stwierdźmy, że przerasta dwie piękne, lecz blade twarze kobiece (Esterhazy i Fantis) oraz bezmyślne sylwetki aktorów. **(mafarka).**

—oOo—

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.